Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 26 listopada 1938 Nr 325

Trzy dekrety Pana Prezydenta

Można by beztrosko powiedzieć, że dekrety z mocą ustawy sypią się — nie tylko we Francji, lecz i w Polsce — jak z rogu obfitości, gdyby to było zjawiskiem normalnym. Ale tak nie jest. Sejm został wybrany „jednolity“ i chyba posłuszny. A tu właśnie tuż przed zwołaniem Sejmu — dekret za dekretem.

Niemniej fakt jest faktem. Pomówmy więc o tych dekretach, zanim nie zaciąży nad nami jeden z tych dekretów.

PŁACZCIE „DZIECI WDOWY“!

Z prawdziwą satysfakcją przyjmujemy dekret o rozwiązaniu lóż masońskich. „Dzieci wdowy“ będą płakały. Na „świątynię“ pada nie tylko „deszcz“. Uderzył w nią grom.

To bardzo zdrowo dla państwa i dla społeczeństwa. Jeśli dekret będzie wykonany, to z naszego życia zbiorowego zniknie denerwujący, bo tajny, a przy tym wpływowy, ośrodek dyspozycji. Powinien też zniknąć ośrodek antychrześcijańskich wpływów na społeczeństwo, które rozciągały się na nasze życie kulturalne, na wychowanie i na stowarzyszenia.

Wykonanie tego dekretu nie będzie łatwe. Dekret zwraca się nie tylko przeciw samej masonerii, ale i przeciw „zrzeszeniom zależnym od wolnomularstwa“. Z tego wynika, że rząd wie, iż takie zrzeszenia istnieją i zna je z imienia. Jeśli tak, to powinien je z miejsca zamknąć. Każdy dzień zwłoki utrudni mu działanie, a tym organizacjom umożliwi zacieranie śladów prowadzących do masonerii.

Nie będzie żadną denuncjacją, gdy powiemy, że od dość dawna palcem wskazywano na te stowarzyszenia.

Ale trzeba działać szybko. Bez zwłoki. Inaczej dekret nie osiągnie swego celu.

INTERES PAŃSTWA.

Drugi dekret, o którym chcemy pisać, bierze w obronę „interesy państwa“. Poważnie ogranicza wolności ludzkie i obywatelskie, nawet prawo własności (używanie aparatów radiowych), nie mówiąc o prawie koalicji.

Czasy są dla Polski trudne. Międzynarodowa sytuacja komplikuje się w sposób dla niej niezbyt pomyślny. Trudnościom, które wyłania, sprostać może Polska tylko pod warunkiem, że na wewnątrz będzie mocno zdyscyplinowana i duchowo zjednoczona. Z tych względów rozumiemy dobrze intencję ustawodawcy i podzielamy zasadniczą linię tego dekretu... Nie wolno tolerować działań, które w takiej chwili utrudniają sprawność funkcyj państwa (jak strajki przemysłowe lub rolne), albo wywołują defetyzm moralny. A z całą bezwzględnością należy ścigać wszelkich „jurgieltników“, jeśli są, opłacanych przez zagraniczne potencje.

Mamy jednak pewne wątpliwości co do redakcji dekretu... I tak np.: co znaczy „strajk powszechny“? W jednym ośrodku ludnościowym (mieście), w jednym zawodzie na terenie państwa? Co znaczy „złośliwa ocena“ wyroku sądowego? Co znaczy „większe grono osób“, jeśli chodzi o słuchanie radia: 2, 10, 50, 100?

Powtórzmy: uznajemy generalną linię postanowień dekretu, ale domagamy się wyjaśnień w sprawach, które dekret bądź sumarycznie, bądź w sposób mglisty załatwia. Wyjaśnienie leży właśnie w interesie państwa, którego dekret broni.

ANI FRANCJA, ANI NIEMCY.

Wreszcie — dekret prasowy... Nie podejmujemy się o nim pisać. Krytyczna ocena tego dekretu mogłaby nas zaprowadzić za daleko. Oczywiście w pojęciu cenzora... Ale warto przy tej sposobności powiedzieć parę słów na temat „wolności prasy“.

Jako karny obywatel i jako katolik nie jestem za nieskrępowaną wolnością prasową. I wcale nie uważam za ideał stosunków panujących we Francji, gdzie pod adresem urzędującego ministra wolno napisać „kretyn“, „małpa zielona“ itp., i powiedzieć to bezkarnie, — gdzie wolno — również bezkarnie — wypisywać największe świństwa w gazecie, lub urągać Bogu.

Ale też z drugiej strony dalekim od ideału wydaje się mi stan prasy w Rosji sowieckiej i w III Rzeszy, gdzie pisać wolno tylko to, co władza myśli, gdzie prasie odebrano prawo nie tylko krytyki, ale nawet mruczenia, gdzie nie ma innej prasy, jak tylko rządowa.

PRAWO WOLNOŚCI PRASY.

Jeśli w jakimś przedsiębiorstwie przez rok personel nie zrobi ani razu awantury szefowi, to jest to zły znak dla niego. Bo albo szef jest geniuszem, a podwładni aniołami, co się na tej ziemi jeszcze nie przydarzyło, — albo szef jest satrapą, a podwładni niewolnikami, co jest katastrofą przedsiębiorstwa.

To samo jest z państwem. W interesie państwa leży, by obywatele mogli wypowiedzieć swój wolny pogląd. A mogą to zrobić przez prasę. Skneblowanie prasy zamyka władzy drogę do myśli obywateli. I cóż mu wtedy pozostaje?

Kard. Mundelein w głośnym swym przemówieniu sprzed paru miesięcy powiedział, że w Niemczech co trzeci — o ile się nie mylę — człowiek, to — szpicel... Nic w tym dziwnego! Władza musi wiedzieć, co ludzie myślą, i co sobie sami między sobą mówią. W normalnych czasach zaufania i szczerości czynią to za pośrednictwem prasy. I wtedy wystarczy, że minister przy porannej kawie przeczyta sobie parę dzienników; od razu będzie wiedział, co społeczeństwo myśli. W czasach jednak nienormalnych, przy „zglajchszaltowaniu“ prasy, minister nie czyta dzienników; znalazłby w nich tylko swoje myśli, lecz nie myśli obywateli. Nie pozostaje mu zatem nic innego, jak płacić szpiclów, by robili „wywiady“.

Tępić nielojalność obywatelską prasy, zwalczać jej korupcję, wychowywać dziennikarstwo! Ale nie próbować brać je na smycz!... Wynikną z tego same szkody.

J. P.

Zatarg polsko-słowacki

Niesłychany napad na polską delegację

Warszawa, 25. XI. (PAT). Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje:

Dnia 24 listopada na delegację polską do mieszanej komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej, udającą się samochodami na spotkanie z delegacją słowacką przez terytorium czesko-słowackie, zorganizowany został napad band ludności z udziałem władz wojskowych czynnej służby czechosłowackich.

Napad nosił wszelkie cechy aktu świadomego i zorganizowanego. Pokaleczeni przy tym zostali dwaj członkowie delegacji oraz uszkodzone samochody.

Napad miał miejsce w okolicach Zamki Orawskie w głębi terytorium słowackiego na terenach nie mających nic wspólnego z przeprowadzonymi rektyfikacjami granicy.

Ponieważ incydent o podobnym charakterze miał już miejsce w piątek ub. tygodnia w okolicy Czacy, delegacja polska zmuszona była, po stwierdzeniu świadomej złej woli władz słowackich przerwać dalsze prace.

Rząd polski przedsięwziął kroki, zapewniające zadośćuczynienia i zabezpieczające terytoria przyznane przy delimitacji Polsce. (Patrz str. 6 — Uw. Red.).

Kampania antypolska w Słowacji

Bratysława, 25. XI. (PAT). W ostatnich czasach słowacki kierownik propagandy red. Murgasz rozwinął ostrą kampanię antypolską. Słowacka agencja prasowa donosi, iż red. Murgasz dokonał w towarzystwie dziennikarzy zagranicznych objazdu Spisza i Orawy celem wykazania, że ludność protestuje przeciwko przyłączeniu do Polski. Objazd ten objął terytoria, które nie mają być odstąpione Polsce. Jest to dalszy ciąg kampanii, którą prowadził red. Murgasz starając się podburzyć ludność miejscową rozsiewaniem wiadomości, iż Polska żąda całego Spisza i Orawy.

Kandydat na prezydenta Czechosłowacji

mile widziany w Berlinie

Warszawa, 25. XI. (tel. wł.). Praski korespondent „Kur. Warsz.“ donosi co następuje:

Niespodzianka jaką było nagłe wysunięcie kandydatury dr. Hachy na prezydenta, zaczyna się powoli wyjaśniać. Opinia publiczna była zaskoczona wysunięciem osoby dr Hachy i zastanawiała się nad przyczynami, które skłoniły czynniki decydujące do wyboru osobistości, dotąd w dziedzinie politycznej zupełnie nieznanej. Obecnie odsłaniać się poczynają kulisy tej niespodzianki.

Jak się okazuje, dr Hacha, jako uczony prawnik, ceniony był bardzo w Berlinie, posiadał najlepsze kontakty ze swymi kolegami w Rzeszy Niemieckiej, m. in. z ministrem sprawiedliwości dr Frankiem oraz ministrem finansów dr Funkiem i był ze względu na swe fachowe wysokie uzdolnienie, jako jedyny z Czechów zapraszany na kongresy niemieckiej akademii prawa do Berlina i Monachium. W związku z tym, dr Hacha odznaczał się pewną tolerancją wobec kwestii Niemców sudeckich i niejednokrotnie łagodził wyroki przeciwko Niemcom sudeckim. Niewątpliwie więc sympatie Berlina dla osoby dr Hachy stały się momentem decydującym wysunięcia jego kandydatury na przyszłego prezydenta drugiej republiki czechosłowackiej.

—oOo—

Współpraca między Francją a Wielką Brytanią ostatecznie uzgodniona

Pozytywny wynik narad w Paryżu

Paryż, 25. XI. (PAT). Agencja Havasa donosi: Rozmowy francusko-brytyjskie odbywały się w atmosferze serdecznej i pełnej wzajemnego zrozumienia. Po zakończeniu rozmów, wrażenia zebrane wśród członków obu delegacyj pozwalają stwierdzić, że osiągnięto całkowitą zgodność poglądów **na wszystkie zagadnienia interesujące wspólnie oba państwa, jak również na zasadnicze wytyczne** w akcji dyplomatycznej obu państw oraz w sprawach obrony narodowej dla utrzymania i zachowania pokoju.

Porozumienie między Paryżem i Londynem w obecnej chwili jest tak szerokie, jak nigdy dotąd.

W czasie wymiany poglądów nie zaznaczyły się żadne sprzeczności. Przedmiotem rozmów przedpołudniowych były dwie kwestie, a mianowicie:

deklaracja francusko-niemiecka i zagadnienie dostosowania współpracy francusko-niemieckiej z zagadnieniem współpracy francusko-brytyjskiej w dziedzinie obrony narodowej.

Projekt deklaracji francusko-niemieckiej znalazł całkowitą, bez zastrzeżeń aprobatę premiera brytyjskiego. Rząd francuski w czasie wstępnych rozmów niemal codziennie informował gabinet londyński o przebiegu tych rozmów tak, że premier Chamberlain już przed 15-tu dniami wyraził swą zgodę na projekt deklaracji. Nowy instrument dyplomatyczny daleki jest od możliwości stworzenia trudności pomiędzy Paryżem a Londynem, przeciwnie, jest on elementem nowym w dziedzinie współpracy pomiędzy obu krajami w polityce uspokojenia i odprężenia. W dziedzinie obrony narodowej zdaje się, że w czasie wczorajszych rozmów przedpołudniowych

wytyczono zasadnicze linie współpracy francusko-brytyjskiej w tej dziedzinie.

Wyciągnięcie wniosków natury praktycznej z tej wymiany poglądów należeć już będzie do ekspertów. **Zagadnienie śródziemnomorskie i hiszpańskie było przedmiotem rozmów popołudniowych.** Jeżeli chodzi o stosunki francusko-włoskie, wiążące się z zagadnieniem śródziemnomorskim, jest bardzo prawdopodobne, że ministrowie zbadali możliwości jakie nastręcza układ francusko-włoski z 16 kwietnia, traktowany jako podstawa dla polepszenia stosunków Francji z Włochami, polepszenia, które Francja pragnie z tych samych względów co i Anglia. Jeśli chodzi o zagadnienie hiszpańskie, to wydaje się, że oba rządy postanowiły utrzymać zgodną linię postępowania w komitecie nieinterwencji w Londynie w tym sensie, aby domagać się **wycofania wszystkich kombatantów zagranicznych z obu armij hiszpańskich, co ma być warunkiem zasadniczym dla udzielenia praw strony wojującej gen. Franco.** Sytuacja na Dalekim Wschodzie również była zbadana przez ministrów francuskich i angielskich. Dla zachowania własnych interesów na Dalekim Wschodzie, oba mocarstwa postanowiły prawdopodobnie działać w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi. W konkluzji ministrowie angielscy i francuscy postanowili utrzymywać stały, szeroki kontakt we wszystkich sprawach omówionych wczoraj, spośród których zresztą żadna nie miała charakteru palącego i nie wymagała natychmiastowych decyzyj.

Odjazd ministrów brytyjskich

Paryż, 25. XI. (PAT). Ministrowie brytyjscy odjechali dziś expresem z dworca północnego o godzinie 10.30.

Francja podminowana akcją strajkową

Pierwsze starcia gwardii z robotnikami

Paryż, 25. XI. Akcja strajkowa na znak protestu przeciwko dekretom Daladiera przybiera coraz poważniejszy charakter. Strajki, które wybuchły w okręgu przemysłowym Valenciennes na północy Francji, przerzucają się obecnie na okręgi Lille i Rouen, oraz na okręg przemysłowy paryski. Zastrajkowały w okręgu paryskim wielkie zakłady samochodów „Renault“, fabryki samolotów „Caudron“, oraz fabryka motorów lotniczych „Bloch“. Wszystkie te fabryki zostały okupowane przez strajkujących.

We wszystkich prawie wypadkach strajkujący okupują fabryki i kopalnie.

Na wiecu robotniczym w Rouen zastępca gen. sekretarza pracy Jouhaux, p. Frachen zapowiedział, iż komitet wykonawczy Konfederacji zbierze się w piątek, by ustalić termin strajku powszechnego, który ma objąć wszystkie gałęzie życia narodowego do funkcjonariuszy państwowych włącznie.

Przemysłowcy z okręgu przemysłowego Valenciennes zwrócili się w czwartek po południu o interwencję do prezydium Rady ministrów i ministerstwa pracy. Rząd premiera Daladier stara się zrealizować swe poprzednie zapowiedzi, że strajki okupacyjne są nielegalne. Władze przystępują do ewakuowania obsadzonych terenów przy pomocy oddziałów t. zw. gwardii lotnej. Do północnych departamentów zostały wysłane specjalne posiłki gwardii.

Ranni po obydwu stronach

Paryż, 25. XI. (PAT). Wczoraj o godz. 19.45 policja podjęła akję opróżnienia zakładów Renaulta z okupujących je robotników. W czasie tej akcji doszło między robotnikami do starć i wiele osób zostało rannych. M. in. rany odniosło 10 policjantów. Ok. godz. 22 cały dział warsztatowy został oczyszczony z okupujących. W wyniku wczorajszej akcji na terenie zakładów dokonano 200 aresztowań.

—ooo—

Wizyta Chamberlaina u ks. Windsor

Paryż, 25. XI. (PAT). „Le Jour“ donosi, że wczorajsza wizyta premiera Chamberlaina u księstwa Windsor doszła do skutku z inicjatywy księcia Windsoru. Minister przed udaniem się na obiad do ambasady brytyjskiej, o godz. 8-ej przybył na ulicę Rivoli i spędził z księstwem Windsor pół godziny na serdecznej rozmowie. Jak przypuszczamy — pisze „Le Jour“ — książe Windsor przedyskutował z Chamberlainem swe projekty na przyszłość, nie ukrywając pragnienia odwiedzenia swego kraju i możliwości oddania mu pewnych usług. Korespondent „Daily Mail“ dowiaduje się, że w czasie rozmowy z premierem Chamberlainem, ks. Windsor ponownie wspomniał o możliwości. wizyty księstwa Windsor w Sandringham w czasie Bożego Narodzenia, jednak wiadomość ta nie jest potwierdzona, podobnie zresztą, jak i możliwość wizyty książęcej pary w Anglii na wiosnę roku przyszłego.

* * *

Londyn, 25. XI. (PAT). Wiadomość o rozmowie prem. Chamberlaina z ks. Windsoru, wywołała w Londynie wielkie wrażenie. „Yorks-Hire Post“ pisząc na ten temat twierdzi, że ks. Windsoru wyraził gotowość pełnienia jakiegokolwiek urzędu publicznego, gdyż dotychczasowe bezczynne życie przestało mu się podobać. Omawiano również sprawę przyjazdu ks. Windsoru do Londynu, przy czym Chamberlain radził mu zbytnio się z tym nie spieszyć, obiecując, że sprawę tę poruszy natychmiast po powrocie do Londynu.

—o—

Umowa kulturalna niemiecko-japońska

Berlin, 25. XI. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w dniu 25 listopada, t. j. w drugą rocznicę podpisania układu przeciw kominternowskiego **podpisany został w Tokio niemiecko-japoński układ w sprawach kulturalnych.** W układzie tym stwierdzone zostało, że oba układające się państwa zamierzają oprzeć swe stosunki kulturalne na trwałych podstawach. Wzajemne stosunki w dziedzinie nauki i sztuki, muzyki i literatury, filmu i radia, ruchu młodzieżowego i sportu będą planowo popierane i rozszerzane. Umowa wchodzi w życie z dniem jej podpisania, a wygasa po 12 miesięcznym uprzednim wymówieniu. — W związku z tą umową ze strony urzędowej oświadczają, że gdy we wrześniu r. b. rząd niemiecki zaproponował rządowi japońskiemu dla zacieśnienia wzajemnych stosunków rozszerzenie współpracy na dziedzinę kulturalną i ujęcie tej sprawy w formj umowy. Rząd japoński inicjatywę tę przyjął bardzo życzliwie. Fakt podpisania tej umowy jest jeszcze jednym dowodem przyjaznej współpracy niemiecko-japońskiej. Obecna umowa jest pierwszą tego rodzaju zawartą przez Japonię.

—oOo—

Król rumuński u Hitlera

Berchtesgaden, 25. X. (PAT). Król Karol rumuński złożył w towarzystwie następcy tronu wielkiego wojewody Michała wizytę kanclerzowi Hitlerowi w Berghof na Obersalzberg. Król Karol przybył na dworzec w Berchtesgaden specjalnym pociągiem. Między kanclerzem a królem rumuńskim odbyła się rozmowa, w której uczestniczył min. Ribbentrop.

Przeprowadzenie „wyczerpujących rozmów“

Berlin, 25. XI. (PAT). Jak donoszą z dobrze poinformowanych kół niemieckich, pomiędzy kanclerzem a królem Karolem rumuńskim odbyć się miały wyczerpujące rozmowy. Omówiony był, jak słychać szereg zagadnień Europy środkowej i południowo-wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków niemiecko-rumuńskich. Rozmowy dotyczyły zarówno zagadnień politycznych jak gospodarczych i kulturalnych.

Antysemickie nastroje w Urugwaju

Buenos Aires, 25. XI. (PAT). Donoszą tu z Montevideo, że poselska izba Urugwaju ma rozpatrzyć projekt ustawy immigracyjnej. Wychodzący w Montevideo dziennik „La Plata“ zaznacza, że projekt ten jest utrzymany w duchu antysemickim.

—o—

Emigracja do Ameryki Południowej

Warszawa, 25. XI. (Tel.). Mimo utrudnień wjazdów emigrantom, w państwach Ameryki Południowej, kontynuowana będzie emigracja rolników z Polski do Argentyny i Brazylii na zasadzie specjalnych zezwoleń na wjazd.

W połowie grudnia b. r. wyjedzie do Brazylii około 100 osób na kolonie rolnicze „Orzeł Biały“.

AFISZE P. P. S. ZNIKAJĄ Z TABLIC OGŁOSZENIOWYCH.

Warszawa, 25. XI. (Telef.). PPS kilkakrotnie interweniowała u miarodajnych czynników z powodu zdzierania przez nieznanych sprawców afiszów wyborczych PPS w Warszawie. Żydowski Bund nie otrzymał zezwolenia na rozlepianie afiszów wyborczych.

Praga przyjęła warunki polskie

Przyspieszenie zajęcia terenów odstąpionych przez Czechosłowację

Warszawa, 25. XI. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: W związku z napaścią na polską delegację do polsko-słowackiej komisji granicznej, która miała miejsce na terenie Czechosłowacji w dniu 24 bm. i która stworzyła warunki uniemożliwiające kontynuowanie prac delimitacyjnych według dotychczasowej procedury, oddziały grupy operacyjnej Śląsk przystąpiły od rana 25 bm. do bezzwłocznego zajęcia przyznanych Polsce terenów w rejonie czadeckim.

Przy zajmowaniu rejonu czadeckiego doszło do starć z posterunkami żandarmerii oraz czechosłowackimi oddziałami wojskowymi. Do dowództwa oddziałów polskich obejmujących obszar czadeckiego zgłosili się przedstawiciele wojsk czechosłowackich, z którymi ustalono ukończenie w dniu dzisiejszym zajęcie tego terenu.

Poseł Rzplitej w Pradze złożył rządowi czechosłowackiemu protest w sprawie incydentu, żądając zadośćuczynienia. Równocześnie w obliczu nowej sytuacji

zażądał zmiany przewidzianej poprzednio procedury obejmowania pozostałych terytoriów odstąpionych Polsce przez Czechosłowację,

mianowicie przekazania ich polskim władzom wojskowym w dniu 27 bm. zamiast 1 grudnia. Warunki sprecyzowane przez posła Rzplitej zostały przez rząd czechosłowacki przyjęte.

Walka z demoralizacją

Pożyteczny okólnik Ministerstwa Spraw Wewn.

Warszawa, 25. XI. (Telef.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do władz administracyjnych w sprawie obostrzenia nadzoru nad przedsiębiorstwami widowiskowymi, jak np. dancingi i t. zw. programy artystyczne w lokalach gastronomicznych. Coraz częściej powtarzają się skargi na demoralizujący wpływ tego rodzaju przedsiębiorstwa na młodzież wskutek naruszania zakazu wpuszczania na widowiska w nocnych lokalach młodzieży poniżej lat 18. Zdarzają się również liczne wypadki wyzyskiwania personelu. W myśl nowego okólnika we wszystkich przedsiębiorstwach widowiskowych winna być przeprowadzona kontrola. Za wpuszczanie nieletnich cofana będzie koncesja. To samo dotyczy zatrudniania tancerzy i tancerek poniżej lat 18. Personel artystyczny będzie mógł być angażowany wyłącznie za pośrednictwem koncesjonowanych biur pośrednictwa pracy. Personelowi nie wolno będzie przebywać w towarzystwie gości w gabinetach ani też konsumować w towarzystwie gości napojów alkoholowych. Równocześnie zwrócono uwagę na wędrowne przedsiębiorstwa rozrywkowe, które zatrudniały często osoby poszukiwane przez władze sądowe lub też produkowały utwory charakteryzujące się antypaństwową agitacją polityczną lub też utwory pornograficzne. Sprawdzane będą dokładnie teksty słowne w produkcjach wędrownych imprez widowiskowych. Przy tekstach żydowskich, rosyjskich lub litewskich wymagane będą dokładne tłumaczenia.

Po Krakowie — Katowice

Naloty samolotów „nieprzyjacielskich"

na stolicę Śląska

Katowice, 25. XI. (PAT). We czwartek 24 b. m. o godz. 16-tej zarządzone zostało na terenie miasta Katowic oraz miejscowości Murcki w pow. pszczyńskim **ćwiczebne pogotowie przeciwlotnicze, które trwać będzie aż do odwołania.**

W godzinach wieczornych Katowice pogrążone były w ciemnościach, wszyscy mieszkańcy, stosując się do obowiązujących na wypadek pogotowia lotniczego zarządzeń, przysłonili okna. Latarnie na ulicach były pogaszone, pojazdy krążyły z przyciemnionymi światłami. Komendanci domów i bloków kontrolowali, czy wszystkie przepisy zostały dokładnie wykonane.

W piątek 25 bm. około godz. 10-tej nastąpił pierwszy „nalot" na Katowice. Na niebie ukazały się samoloty, a równocześnie rozległy się gwizdy syren i huk spadających „bomb", markowanych przez petardy. Jak wynikało z założenia ćwiczeń, główna syrena alarmowa w Katowicach była w tym czasie uszkodzona, wobec czego alarm nastąpił zbyt późno, w chwili gdy samoloty znajdowały się już nad miastem. Ruch uliczny uległ momentalnie przerwie. Przechodnie kryli się w przygotowanych schronach.

Około godz. 10-tej alarm został odwołany. Ćwiczebne pogotowie lotnicze trwa nadal. Spodziewane są dalsze „naloty".

—x—

Polski zarząd zakładów hutniczych w Trzyńcu

Warszawa, 25. XI. (Tel.). W dniu dzisiejszym kierownictwo zakładów hutniczych w Trzyńcu objął nowy polski zarząd, na którego czele stanął p. Jerzy Komorowski, który wczoraj udał się na Zaolzie. Przekazanie urzędu odbyło się uroczyście w obecności naczelnika Wydziału Hutniczego w Min. Przemysłu i Handlu p. Robowskiego Do zarządu huty trzynieckiej mają wejść: prof. Buzek z przemysłu węglowego, inż. Olszak, były dyrektor Huty Pokoju, Wiktor Martin, dyrektor gabinetu Min. Przemysłu i Handlu oraz p. Kirkor dyrektor biura finansowego zarządu miejskiego w Warszawie. Wkrótce nastąpi przekształcenie huty trzynieckiej na polską spółkę akcyjną zgodnie z wymaganiami naszego ustawodawstwa. Administracja zakładów znajdować się będzie w Cieszynie i w Katowicach a w Warszawie urzędować będzie tylko delegatura zarządu, utrzymująca stały kontakt z władzami centralnymi państwa. Kapitał zakładowy wynoszący ćwierć miliarda koron czeskich będzie podwyższony. Nowa spółka obejmie całość majątku huty trzynieckiej za Zaolziu m. in. fabrykę drutu i gwoździ w Boguminie.

POWIŁA 4 SYNÓW.

Buenos Aires, 25. XI. (PAT). W miejscowości Tahuty, w stanie San Bablo, w Brazylii 28-letnia Rita Concelcao powiła czworaczki płci męskiej, Tak matka, jak i czworaczki cieszą się pełnym zdrowiem.

Przemęczenie Ojca św.

Paryż, 25. XI. (PAT). Z Citta del Vaticano donoszą, że papież zaprzestał na pewien czas udzielania audiencyj, na skutek porady lekarzy, którzy skonstatowali u Ojca św. pewne przemęczenie, wywołane ostatnimi uroczystościami.

* * *

Citta del Vaticano, 25. XI. (PAT). Dziś po południu ogłoszono oficjalny biuletyn w sprawie stanu zdrowia Papieża, stwierdzający, że Pius XI, po odprawieniu rano Mszy św. dostał dusznicy. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił Papieżowi dr Roscchi, po czym Ojciec św. przeszedł pod opiekę swego lekarza przybocznego, prof. Milani.

W zakładach Renault — strajk trwa

Paryż 25. XI. (PAT). Zakłady Renault nie podjęły pracy dziś rano. **Wokół zabudowań rozstawiono gęsto posterunki policji. Na wejściach rozplakatowano ogłoszenia dyrekcji, komunikujące, że robotnicy, którzy nie stawili się do pracy, zerwali umowę zbiorową z 2 maja 1938 r. i tym samym ustają w stosunku do nich wszelkie zobowiązania dyrekcji zakładów.** Fabryka Citroena pracuje dziś normalnie.

Aresztowania komunistów

Paryż, 25. XI. (PAT). Jak donosi agencja Havasa, został aresztowany ubiegłej nocy delegat robitników zakładów Farmanna, znany komunista Pinson.

Do szpitali zgłosiło się 22 ranne osoby cywilne. Cztery pozostały w szpitalu. 18 po opatrunku udało się do domu. Ponadto odniosło rany 22-ch funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa.

Ruch strajkowy w departamencie Sekwany rozszerza się. Dziś zastrajkowały zakłady lotnicze Breguet w Villa Coublay. Policja dokonała ewakuacji zakładów lotniczych Bloch w Orly.

Śnieżyca w St. Zjedn.

Nowy Jork, 25. XI. (PAT). Nad północno-wschodnim obszarem Stanów Zjednoczonych szaleje śnieżyca. Powłoka śnieżna w Nowym Jorku ma trzy cale długości. Temperatura spadła do 23 st. Farrenheita. Tak niskiej temperatury nie notowano o tej porze od roku 1938. Ofiarą śnieżycy padły 34 osoby.

Giełda warszawska

Warszawa, 25. XI. (Tel.). Dewizy: Holandia 289.80, Berlin kupno 212.01, sprzedaż 213.07, Bruksela 90.10, Gdańsk 100.—, Londyn 24.68, Mediolan sprzedaż 28.09, kupno 27.95, Nowy Jork 5.31 i ¾, Paryż 18.16, Sztokholm 127.30, Zurych 120.95, marka niemiecka srebrna kupno 89.—, sprzedaż 92.—.

POMNIK NA GROBIE Ś. P. CHOYNOWSKIEGO

Warszawa, 25. XI. (Telef.). **Dziś o godz. 11 rano odsłonięto na cmentarzu Powązkowskim pomnik na grobie znakomitego pisarza ś. p. Piotra Choynowskiego, członka Akademii Literatury. Przemawiał p. Kaden-Bandrowski.**

—ooo—

Straszny czyn szaleńca

Bombaj, 25. XI. (PAT). W obozie wojskowym Wallai pod Nowshera, w nocy jeden z żołnierzy indyjskich wartowników dostał napadu szału (amok). Oszalały żołnierz zamordował 4 oficerów i 3 podoficerów śpiących w namiotach oraz zranił 2 oficerów. M. in. został zabity dowódca obozu podpułkownik Grey. Po morderczych strzałach żołnierz usiłował zbiec, trafiony kulą ścigających go, padł zabity. Trzej podoficerowie Hindusi zmarli. Ogółem ofiarami szału (amoka) padło 8 osób.

Zgon ks. Jana Georga

Drezno, 25. XI. (PAT). Na zamku Altshauben w księstwie Wuertenberg, zmarł ubiegłej nocy **książę Johan Georg**, brat ostatniego króla saskiego Fryderyka Augusta III. Zmarły książę liczył lat 69, **śmierć nastąpiła po przejściu ciężkiej grypy.** Książę Johan Georg bawił w odwiedzinach u swego szwagra ks. Albrechta Wirtemberskiego. — W okresie wojny światowej ks. Johan Georg prowadził ożywioną działalność na terenie Czerwonego Krzyża, szczególnie w zakresie wymiany jeńców pomiędzy stronami wojującymi. Pogrzeb zmarłego odbędzie się w Dreźnie w grobach książęcych kościoła dworskiego. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we wtorek.

—ooo—

Wiadomości z kraju

Przed Międzynar. Kongresem Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

Dnia 19 i 20 b. m. odbył się w Krakowie ogólnokrajowy zjazd księży dyrektorów i przewodniczących Rad Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo dla omówienia prac przygotowawczych do Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszeń Pan Miłosierdzia. Kongres ten ma się odbyć w 1940 r. w Polsce. Obradom przewodniczył ks. Biskup Lorek. Na ogólnym zebraniu dnia 20 bm. był obecny Ks. Metropolita A. S. Sapieha. W zakończeniu zebrania przewodnicząca Rady Naczelnej Stowarzyszeń Metropolii Warszawskiej Zofia hr. Potocka wygłosiła referat o przeszkoleniu Pań Miłosierdzia dla usprawnienia i pogłębienia ich prac.

Samobójstwo po morderstwie

W środę 23 b. m. rano, mieszkaniec wsi Maszków, Al. Kwinta, robotnik, niedawno zwolniony z więzienia, zamordował dwoma wystrzałami z rewolweru Jadwigę Fundament, gospodynię-rolniczkę z Maszkowa, oraz ciężko postrzelił jej męża Błażeja i syna ich Stanisława liczącego lat 18.

Zbrodniarz w godzinę po dokonanym czynie powrócił do domu, rozebrał się i wystrzałem w serce popełnił samobójstwo. Rannych Fundamentów Błażeja i Stanisława, po udzieleniu im ostatnich Sakramentów Świętych przez miejscowego księdza proboszcza, w stanie groźnym odwieziono karetką Pogotowia do Krakowa, do szpitala św. Łazarza.

Ohydna zbrodnia pod Białymstokiem

W miasteczku Starosielce pod Białymstokiem dokonano ohydnej zbrodni. Nieznani sprawcy, których, według znalezionych śladów było kilku, zamordowali rodzinę przebywającego w szpitalu w Białymstoku właściciela restauracji Antoniego Piekutowskiego, zabijając jego żonę Stefanię, 14-letnią córkę Halinę, matkę żony Hilarię Kurzynę. Druga córka Piekutowskiego, 17-letnia Irena ciężko poraniona walczy ze śmiercią w szpitalu w Białymstoku.

Bochnia

50-LECIE CZYTELNI KATOLICKIEJ. 20 b. m. 50-lecie swego istnienia obchodziła Czytelnia Katolicka, która była dla całego szeregu pokoleń bocheńskiego mieszczaństwa głównym ośrodkiem kulturalnego i towarzyskiego życia. Przez dotychczasowe dzieje Czytelni przesunął się długi szereg szlachetnych, ofiarnych i pracowitych ludzi, jak — z pomiędzy zmarłych ś. p. Dr A. L. Serafiński, Dr J. Trybulec, czcigodny ks. prałat Lipiński, prof. St. Matwij, Wł. Pisz, A. Ossoliński, J. Dobesz, Infułat ks. Ant. Wilczkiewicz, Fr. Zieliński i inni, a z pomiędzy żyjących obywateli: Ks. kanonik A. Biliński, ks. dziekan A. Bogacz, A. Biernat. I. Frey, ks. J. Dobrzański, ks. Al. Skibniewski. — W obecnej chwili przechodzi Czytelnia pod kierunkiem niestrudzonego prezesa, sędziego Dr Antoniego Golemy piękny okres intensywniejszego rozwoju swoich sił i wzmożonej działalności. — Dużej życzliwości doznaje towarzystwo, zwłaszcza od obecnego Zarządu miasta i jego burmistrza p. St. Pacuły. Nie brakowało też towarzystwu nigdy hojnych ofiarodawców, którzy się opiekowali jego biblioteką. Z pomiędzy nich należy wymienić przede wszystkim ks. prałata W. Gadowskiego, którego nazwisko znane jest wszystkim już to jako głośnego pedagoga, już też jako równie głośnego taternika i twórcy „Orlej Perci“, a który świeżo bibliotekę zasilił ofiarą kilku tysięcy doborowych dzieł. W uroczystości jubileuszu Czytelni wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw bocheńskiego społeczeństwa i reprezentanci Władz w osobach: p. Starosty powiatowego Wł. Pałosza, burmistrza p. St. Pacuły, ks. prałata dr Wł. Kuca, ks. prałata L. Jarońskiego, naczelnika sądu dr St. Zapały, przedstawiciela wojskowości p. majora Z. Siewińskiego, kierownika Salin p. inż. S. Piskorskiego oraz dyrektora gimnazjum p. P. Galasa. **St. F.**

Min. Pirow spotka się z Mussolinim

Rzym, 25. XI. (PAT). Minister gospodarki narodowej Związku Południowo-Afrykańskiego Pirow przybędzie w niedzielę do Rzymu, gdzie prawdopodobnie zostanie przyjęty przez Mussoliniego.

—oOo—

Z życia Katolickiego Związku Mężów

Katolicyzm a wieś

KAP: W Warszawie odbył się zorganizowany przez K. Z. M. centralę ogólnokrajową A. K. kurs społeczny dla działaczy terenowych z całej Polski, poświęcony zagadnieniom wiejskim. Na kurs ten przybyło 120 delegatów ze wszystkich diecezyj.

Kurs miał na celu pogłębić bieżące zagadnienia wiejskie i naświetlić je z puntku widzenia katolickiego oraz wyciągnąć praktyczne wnioski dla pracy K. S. M. w terenie.

W ciągu trzech dni kursowych poruszane były następujące zagadnienia: „Życie religijno-moralne wsi polskiej“ — ks. J. Bełch. „Stan materialny wsi polskiej“ — inż. E. Kłoczowski. „Prądy polityczne na wsi polskiej, ich wpływ na życie wiejskie i stosunek do katolicyzmu“ — sen. J. Rudowski. „Organizacje kulturalno-oświatowe na wsi“ — S. Turnau. „Ruch młodowiejski“ — ks. dr J. Modzelewski. „Drogi postępu wsi polskiej“ — inż. Kłoczowski. „Reforma ustroju własnościowego“ — prof. dr C. Strzeszewski. „Spółdzielczość“ — A. J. Piątkowski. „Przyszły ustrój wsi polskiej — korporacjonizm“ — prof. dr L. Górski. „Co zdziałać może i powinna Akcja Katolicka dla podniesienia życia gospodarczego wsi“ — dyr. T. Białejewicz.

Po zakończonym kursie odbyło się zebranie pełnego Zarządu Związku, następnego zaś dnia Zjazd Związkowy pod przewodnictwem prezesa Związku mec. L. Domańskiego, na który przybyli delegaci z poszczególnych K. S. M.

Na zjeździe był obecny w imieniu ks. Kardynała Kakowskiego, Protektora Związku — ks. Biskup A. Szlagowski. Zjazd wysłał depeszę do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. Kardynała Prymasa A. Hlonda, Marszałka Śmigłego-Rydza.

Ze złożonego przez dyr. Związku inż. S. Piechockiego sprawozdania wynika, że Związek w Polsce skupia 21 Stowarzyszeń diecezjalnych, 2.965 oddziałów parafialnych i przeszło 140.000 członków. Działalność Akcji Katolickiej Mężów w Polsce rozwijała się w kierunku pogłębiania życia religijnego i uświadomienia katolickiego wśród członków Stowarzyszeń, pracy kulturalno-oświatowej oraz pracy społecznej i apostolskiej. O żywej działalności tej organizacji świadczy choćby liczba zebrań (21.549), posiedzeń kierowników (17.079) oraz referatów i pogadanek w Oddziałach (20.000), kursów wszelkiego rodzaju (553) itp.

Zjazd powziął szereg uchwał m. in. z okazji istnienia 5-lecia Związku, zwołanie w roku 1939 do Warszawy Zlotu Mężów Katolickich dla złożenia hołdu Patronowi Odrodzonej Polski św. Andrzejowi Boboli i dla zadokumentowania swych przekonań katolickich i obywatelskich.

—oOo—

Sądy wojenne na Rusi Podkarpackiej

Huszt, 25. XI. W dniu wczorajszym szef czeskich sił zbrojnych na Rusi Podkarpackiej gen. Svatek, zakomunikował ks. Wołoszynowi, że ze względu na powagę sytuacji, w jakiej znajduje się w chwili obecnej Ruś Podkarpacka, centralne władze czeskie przychyliły się do wniosku gen. Svatka, który zaproponował wprowadzenie na całym terenie Rusi stan oblężenia oraz sądów wojennych, które karać będą śmiercią za najdrobniejsze wykroczenia przeciwko porządkowi.

„Pan zapomniał -- przypominamy“

BIURO SPRAW ZAPOMNIANYCH W NOWYM JORKU.

W jednym z ekskluzywnych klubów nowojorskich siedziało pewnego wieczoru 25 panów, członków 100 najbogatszych rodzin nowojorskich. Panowie, popijając wyszukane coctaile uskarżali się na zanik pamięci, przy czym okazało się, co psychoanalitycy podkreślali już niejednokrotnie, że najłatwiej zapominamy o rzeczach niemiłych, które chciałoby się odsunąć na najodleglejszy szary koniec. Najczęściej są to rzeczy, które nie spełnione w terminie przysparzają zapominającym wiele kłopotu. Słuchając wzajemnych na ten temat żalów i zwierzeń, jeden z obecnych członków klubu zaproponował wynajęcie specjalnego sekretarza, którego obowiązkiem byłoby przypominać codziennie członkom klubu o sprawach najłatwiej zapominanych. Pomysł ten wprowadzono w czyn. Tak powstało jedno z najoryginalniejszych amerykańskich przedsiębiorstw „reminder service“, którego obowiązkiem jest przypominanie abonentom spraw najczęściej zapominanych. Codziennie rano lub po południu o ustalonej godzinie w biurze abonenta biura rozlega się dzwonek telefonu „pan zapomniał — przypominamy, mówi wdzięczny głosik niewieści, wyliczając wszystkie kłopotliwe sprawy, powierzone przez abonenta przedsiębiorstwu do zapamiętania. Z instytucji o charakterze niemal prywatnym, przeznaczonej z początku dla 25 buissnessmanów, członków ekskluzywnego, plutokratycznego klubu, biuro spraw zapomnianych rozrosło się w olbrzymie przedsiębiorstwo, liczące dziś kilka tysięcy abonentów. Za opłatą 10 dolarów miesięcznie klient ma prawo korzystać w całej pełni z usług biura. Do spraw najczęściej powierzanych biuru należą: wezwania sądowe, terminy wizyt lekarskich, płatności podatków, proszone obiady, przyjęcia obowiązkowe i t. p. Z reguły biuro przypomina swym klientom termin płacenia abonamentu za korzystanie z usług „reminder service“. Przypomnienia przesyła się klientom telefonicznie, telegraficznie lub przez umyślnych posłańców. Wielu dżentelmenów amerykańskich urządza się tak wygodnie, że poleca sobie przypominać najdrobniejsze sprawy codzienne, jak np. godzina wyjścia do biura, dopilnowanie czy dzieci odrobiły lekcję i t. p., a nie brak nawet poleceń najbardziej intymnych, jak np. przypominamy o obowiązku ucałowania żony przed udaniem się do biura. Przypomnienie to ma w warunkach amerykańskich swe znaczenie. Niejeden bowiem dżentelmen przegrał proces rozwodowy i płacić musi wysokie alimenty tylko za to, że „był okrutny w stosunku do swojej żony“ i zapomniał ją pocałować przed wyjściem z domu lub po powrocie z biura.

Humor polityczny

TERMOMETR.

W kawiarni:

— Cóż tam słychać na świecie?

— Wszystko byłoby — owszem — nawet efektownie, gdyby nie prasa, która ma pasję rozpisywać się o tym, co jest w rzeczywistości.

— Tak samo jest w domu z chorobami. Coraz jakaś gorączka. Ja, panie, zrobiłem z tym porządek. Potłukłem termometr i teraz jest spokój.

O. Z. N.

Dziwne jest u nas powietrze. Im więcej ozonu, tym duszniej.

(„Myśl Narodowa“).

Z szerokiego świata

BURZA, KTÓRA SZALAŁA WCZORAJ WIECZOREM U UJŚCIA ŁABY, dochodziła chwilami do gwałtowności 11 stopni. Spowodowała ona zderzenie się 2 statków niemieckich i parostatku szwedzkiego oraz spędziła w ujściu Łaby ogromne masy wody, powodując wylew. Liczne domy przybrzeżne ewakuowano.

W SANTA MONICA W KALIFORNII ZDOŁANO ZAHAMOWAĆ DALSZE ROZSZERZANIE SIĘ OLBRZYMIEGO POŻARU LASÓW, szalejącego w pobliżu kolonii artystów filmowych. Straty, wyrządzone przez pożar, oceniane są na 4 miliony dolarów. Około 300 większych i mniejszych domów uległo zniszczeniu. Równo sto osób odniosło rany w czasie tłumienia pożaru.

Źródła rasizmu

KAP: W trzecim dniu Tygodnia filozoficzno-religijnego ks. dziekan dr J. Pastuszka, prof. K. U. L. wygłosił odczyt p. t. „Filozoficzne podstawy teorii rasizmu". Prelegent zaznaczył, że na teorię rasizmu złożyły się pierwiastki historiozoficzne, biologiczne i filozoficzne. Te ostatnie uczyniły z rasizmu światopogląd. U podstaw rasizmu leży biologizm filozoficzny. Jego zasługą jest przezwyciężenie dotychczasowego materializmu, ale idea życia biologicznego jaką wprowadza zamiast materii, nie odbiega dalece od ideologii materialistycznej. Od Nietzschego zapożyczył rasizm kult siły fizycznej, jako twórczego pierwiastka metafizycznego. Ma ona torować drogę nowym ideałom i jej przysługuje prymat w życiu. Od darwinizmu została przyjęta idea ewolucji i walki o byt, walki bezwzględnej, nie liczącej się z momentami etycznymi. Z irracjonalizmem dzisiejszym posiada rasizm wspólną nieufność do rozumu i kult uczuć, popędów itp. Spengler dostarczył rasizmowi argumentów mesjanicznych i historiozoficznych. A wreszcie Hegel stał się wzorem do pojmowania państwa i narodu jako najwyższej wartości.

—oOo—

Lwów

PREZYDENT OSTROWSKI ZREZYGNOWAŁ ZE STANOWISKA WICEPRZEWODNICZĄCEGO O. Z. N. We czwartek zgłosił rezygnację ze stanowiska wiceprzewodniczącego okręgu lwowskiego O. Z. N. prezydent dr Stanisław Ostrowski. Rezygnacja ta pozostaje, jak mówią, w ścisłym związku z opozycyjnym stanowiskiem grupy t. zw. demokratycznej, na czele której stoi dr Ostrowski.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO. Osiemnastoletni bezrobotny Michał Budyń, zam. przy ul. Rewakowicza, napił się w celu samobójczym kwasu solnego. Wezwana karetka Pogotowia Ratunkowego odwiozła desperata w stanie b. ciężkim do szpitala. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

ROZPRAWA O ZAJŚCIA CHŁOPSKIE. Sąd Okr. we Lwowie rozpoczął w dniu 24 bm. rozpatrywać sprawę zajść chłopskich z dnia 13 maja br. w Wólce Mazowieckiej pow. Rawa Ruska. Na ławach oskarżonych zasiadło 56 osób. — Sprawa miała przebieg następujący: W r. 1937 Starostwo powiatowe w Rawie Ruskiej zarządziło zalesienie zrębu należącego do gromady Wólka Mazowiecka. — Na wiosnę b. r. rozpoczęto roboty potrzebne do zalesienia zrębu, lecz ludność miejscowa usiłowała temu przeszkodzić przez sabotaż. Chłopi miejscowi uzbrojeni w różne narzędzia na umówione hasło: „gwałt", napadli na pracujących, spędzili ich z terenu i obsypali obelgami wicestarostę. Przyszło do zajścia, w którym pobito dwóch robotników i posterunkowego Holeńkę, który dał strzał w powietrze. Wynikła bójka tłumu z policją, rzucano z tłumu kamienie, kije, kawałki żelaza. Jeden z uczestników strzelił do policjantów z uciętego karabinu. Policja strzeliła kilkakrotnie na postrach. Posiłki policyjne z Rawy Ruskiej zlikwidowały zajścia.

Nominacja delegata Apostolskiego dla Anglii

KAP: Ogłoszone zostało oficjalnie powołanie **ks. prałata Williama Godfrey, redaktora kolegium angielskiego w Rzymie,** na stanowisko Delegata Apostolskiego w Anglii, połączone jednocześnie z nominacją na arcybiskupa tytularnego Cio. Sakrę biskupią nowy dostojnik Kościoła otrzyma w najbliższym czasie z rąk kardynała Rossiego, sekretarza św. Kongregacji Konsystorza, od której zależeć będzie nowa delegatura apostolska w Anglii.

Mons. William Godfrey pochodzi z archidiecezji Liverpoolu. Stanowisko rektora kolegium angielskiego objął po obecnym arcybiskupie Westminsteru kardynale Hinsley. Stolica Apostolska kilkakrotnie już powierzała msgr. Godfrey poważne misje, jak np. ostatnio wizytację apostolską seminariów w Anglii, a poprzednio uczestnictwo w delegacji papieskiej na uroczystości koronacyjne króla Jerzego VI.

Należy zaznaczyć, że prócz nowej Delegatury Apostolskiej w Anglii Stolica Apostolska posiada w krajach należących do Imperium Brytyjskiego **pięć innych Delegatur Apostolskich, mianowicie w Kanadzie, Południowej Afryce, Afryce (w Mombasa), Australii i Indiach.**

Uwaga red. „Głosu Narodu": 1) Nominacja delegata apost. dla Anglii jest dużym krokiem naprzód ku zbliżeniu tego kraju do Stolicy Apost. Anglia miała dotąd swego reprezentanta przy Watykanie (jest nim min. Osborne). Odtąd w Londynie będzie reprezentant Stolicy Apost. — 2) Delegat Apostolski w Londynie nie ma charakteru dyplomaty; jest zaś tylko reprezentantem Stolicy Apost. dla spraw Kościoła w Anglii. — 3) Niewątpliwie jednak jest to początek większego zbliżenia Anglii do Stolicy Apost., które "Times" wiąże z potrzebą ochrony chrześcijaństwa zaatakowanego w Niemczech!

Zniesienie loterii państwowej we Francji

Dekrety rządu Daladiera znoszą z końcem 1939 r. jedną z najpopularniejszych instytucyj francuskich, mianowicie loterię państwową. Przestanie ona działać i demoralizować naród francuski w roku 1940, z dniem 1 stycznia, taki bowiem termin ustalił dekret ministra Reynaud.

Loteria państwowa była już oddawna przedmiotem obserwacji tych kół francuskich, które dopatrywały się w niej źródła demoralizacji ludu francuskiego. Rozbudowany do niebywałych rozmiarów aparat propagandowy **kusił niemal na każdym kroku w całym kraju ludek francuski do bezsensownego topienia pieniędzy w losach loteryjnych.** Budki kolektur loterii państwowej są wręcz charakterystyczne dla wielu ulic śródmieścia Paryża. Kupowano w nich „dziesiątki" i „dwudziestki" losów, a kto zapomniał o kupnie losu w dzień, temu głośne zalecania kolektorów przypominały w czasie spacerów na bulwarach miasta o możności „łatwego zbogacenia" się.

Popyt na losy był przez szereg lat duży, zwłaszcza, że czysty dochód przeznaczony był na cele społeczne rozmaitego rodzaju, jak na opiekę nad sierotami, zwalczanie gruźlicy, rozwój sportu itp. Namiętność Francuzów, lubujących się w hazardach, nie potrwała jednak długo. **W ostatnich latach dochody loterii poczęły spadać, loteria się stała nieopłacalną.**

Rząd Daladiera, pragnący reformami swymi sięgnąć w głąb życia finansowego i moralnego narodu, postanowił zlikwidować loterię, uznając ją za czynnik szkodliwy dla finansów kraju i życia publicznego.

Pieniądze, które lekkomyślny ludek francuski, animowany tandetną reklamą społeczną, nosił do tej pory do bud kolektorskich — mają być, zdaniem rządu francuskiego, **składane w bankach i instytucjach oszczędnościowych, gdzie napewno lepiej zabezpiecza byt swemu właścicielowi i bardziej przyczynią się do wzmocnienia finansów państwowych — niż rzucone na los szczęścia loterii państwowej.**

Rząd francuski pragnie również zlikwidować objawy demoralizacji wśród ludu francuskiego, wśród którego loteria państwowa **poczyniła znaczne spustoszenia, osłabiając w nim w znacznym stopniu przysłowiową pracowitość francuską.**

Obywatel francuski ma odrodzić w sobie ambicje dorobienia się pracowitością i zmysłem oszczędnościowym, a nie polegać na losie szczęścia, czekającym rzekomo w kolekturze loteryjnej i dyrekcji państwowej loterii Republiki Francuskiej.

M. Ostrawicka

Zakopane przygotowuje się do F. I. S-u

Zakopane w listopadzie.

Tegoroczna jesień przeniosła nas jakby na niziny. Przymrozki bez śniegu, dni słoneczne, albo dni londyńskiej mgły.

Ta długa i pogodna jesień przysłużyła się bardzo Zakopanemu. Mamy poszerzoną i przedłużoną ulicę Piłsudskiego aż pod samą skocznię na Krokwi. Skocznię wielką i małą udoskonalono. Kilka stylowych, drewnianych domeczków wznosi się nad, i pod Krokwią. Trybuny i bufety czekają na gości.

Droga na Kalatówki otrzymała także już twardy podkład i gładką powierzchnię z szutru. Pomiędzy pracującymi spotkałam tam ciekawe jednokonne furmanki. Koń zaprzężony pomiędzy dwoma dyszlami, połączonymi łukiem drewnianym nad głową konia. Konie były silnej budowy, i różniły się znacznie od naszych wysmukłych góralskich koni dorożkarskich. Furmanki te przybyły za pracą aż z Brześcia.

Po wygodnej nowej drodze doszłam aż do nowego hotelu-schroniska. Nowoczesna budowa, podobno na sposób alpejski, jest może praktycznie i celowo pomyślana, lecz bardzo szpetna. Albo mi się taką wydaje. Odstający dach podparty drewnianymi podpórkami, robi niesamowite wrażenie. Budynek widziany od strony „Patyków" wygląda jak grzyb. Nie skromny „prawdziwy albo wspaniały w kolorach „muchomor" lecz pokraczny grzyb-olbrzym.

Stacja kolejki elektrycznej na Gubałówce, jak i hotel-schronisko, są skrajnie nowoczesne. Przepuszczono i tam kilka zabawnych niedopatrzeń, o których należy dyskretnie milczeć, jak i o błędach przy budowie garażu autobusowego.

Prace przy uporządkowaniu głównych ulic, jak i przy rozbudowie stacji kolejowej w Zakopanem są także na wykończeniu. Stacja kolejowa przedstawia się jak szara hala targowa. Nie sposób wyliczyć wszystkich tych prac inwestycyjnych, które pod okiem ministra Bobkowskiego rosną poprostu jak grzyby po deszczu. — Pracuje się i w dnie świąteczne, jak i nocami. Zjeżdżają różne komisje, wycieczki naukowe a w pierwszych dniach grudnia przybędzie wycieczka dziennikarzy.

Gazety rozpisują się szeroko o pracach inwestycyjnych i o wysokiej skali imprez i atrakcji, które nas tej zimy czekają i które rozpoczną się jeszcze przed FISem, w okresie świątecznym. — Oprócz imprez narciarskich i skoków odbędą się zawody hipiczne oraz popisy na lodzie z udziałem mistrzyń i mistrzów światowych w sztuce łyżwiarskiej. Buduje się druga sala dla kinoteatru, przy domu „Związku góralskiego", w którym to budynku mieści się przy ulicy Kościuszki wspaniałe biuro Ligi Popierania Turystyki. Salę Kina „Sokół" maluje znany nasz artysta malarz Sztak-Gąsienica. Pensjonaty i domy prywatne także upiększają swój wygląd.

Do gorączkowego ruchu przygotowawczego wtargnęła i chciwość wyzyskania tej niezwykłej okazji do zarobkowania. Od tych kilku dni w okresie FISu obiecują sobie ludzie, Bóg wie jakie cuda i zyski. Wypowiada się stałych lokatorów, pod różnymi pretekstami, gdyż liczy się na sute dochody z wynajęcia pokoi dla gości zagranicznych i krajowych. Zabierają się do interesów i ludzie niefachowi. Mały tylko przykład: Rudy Wojtek stróżował w pewnym przedsiębiorstwie, już lat dziesięć. Tu raptem się wypowiada z obowiązku.

— Trzeba proszę pana korzystać z okazji tego „fisza".

— Co chcecie robić Wojtku? — zapytuje zaskoczony przemysłowiec.

— Kupie konia i sanie i będę fiakrował, zarobię furę pieniędzy i potem pomyśle dalej.

Zupełnie niepożądanie wpadł w tę „gorączkę fisową" halny wiatr. Brutalnie wdarł się w gęste korony drzew szpilkowych, z dziką pasją rzucił się potem na gołe ramiona jasionów, w pobliżu domów. Zatrzaskały belki, zabrzęczały szyby, runęły kominy, zlatywały z góry dachówki i blacha. Za wiatrem przyszedł deszcz i Zakopane, pomimo dwóch wspaniałych autostrad, zamieniło się w jedno szare rozkopalisko, tonące w błocie. Wiadomo przecie, że urok Zakopanego polega na jego pół wieku istniejącym rozwoju.

— Nie daj Boże takiego wiatru na święta, albo w czasie FISu, martwią się wszyscy zainteresowani.

Tak, trzeba się nad tym zastanowić. Trzeba powiedzieć tym Frankom i Wojtkom, by zostali przy swoim heblu lub miotle stróżowskiej, bo jeśli ta „impreza" nie dopisze? — Lepsza przecie przy niedzieli pieczeń wołowa niż obiecana i na winie przyprawiona kuropatwa, która jeszcze znajduje się na wolności w polach.

Polityczny kryzys węgierski

Potrzeba reform na Węgrzech

Wotum nieufności, z którym spotkał się w parlamencie drugi rząd premiera Imredy'ego, było niespodzianką. Premier ma razem z ministrem spraw zagranicznych Kanyą duże zasługi w dziele odzyskania tak znacznego obszaru ziem utraconych w wyniku wielkiej wojny. Przekształcił niedawno swój rząd i zdawało się, że będzie mógł dłużej rządzić i realizować rozliczne reformy. **Do reform dojrzał kraj szczególnie po znalezieniu się w ramach powiększonych Węgier ludności, która w republice czechosłowackiej korzystała z uprawnień znacznie szerszych od tych, jakie posiada ludność reszty Węgier.** Nie należy łudzić się pozorami, jakoby kwestia zmiany regulaminu izby posłów była tą najbardziej istotną sprawą, o którą potknął się premier. Przyczyny kryzysu tkwią zarówno w sytuacji wewnętrznej, jak i zewnętrznej Węgier.

NACISK NIEMIEC NA WĘGRY NIE USTAŁ.

Już od lat Niemcy w sposób usilny zabiegają o to, by zredukować jak najbardziej wpływ na rządy Węgier czynników niedość im uległych. Węgrzy tradycyjnie żywią do Niemiec duże sympatie, które podsycała nadzieja, że Niemcy dopomogą Węgrom do podźwignięcia się z upadku. Ale Węgrzy chcieli, by Niemcy traktowali ich

jako przyjaciela, a nie wasala. Niemcy tego nie potrafią.

Czując swą wzrastającą siłę i powiększające się znaczenie w Europie. **Niemcy niewiele w istocie myślały o interesach Węgier.**

Same się dozbroiły, a Węgrom nie pomogły do odzyskania swobody zbrojeń. Same pochłonęły kraje sudeckie, ale nie pamiętały o rewindykacjach Węgier w stosunku do Czechosłowacji.

Wynika to stąd, że Niemcy dążąc do opanowania basenu naddunajskiego nie chcą silnych Węgier, które by mogły zdobyć się na samodzielną politykę i poszukać na arenie międzynarodowej dróg własnych. **Dlatego też „przyjacielskie" Niemcy sprzeciwiły się przyłączeniu Rusi Podkarpackiej do Węgier, a równocześnie podsycały narodowy socjalizm na Węgrzech, sądząc, że będzie ich posłusznym narzędziem.**

Imredy zdaje sobie sprawę z tego, do czego dążą Niemcy. Walczył stanowczo z narodowym socjalizmem, przeciwstawił się energicznie projektom militarnym narzucanym Węgrom przez Niemcy, usiłował zbliżyć się do Anglii i uzyskać wspólną granicę z Polską. W prasie niemieckiej nie brak było złośliwych wycieczek pod jego adresem.

Traktuje się go jako węgierskiego Schuschnigga.

Mimo to Imredy przy zmianie rządu nie dbając o Berlin, utrzymał w swym gabinecie ministra spraw wewnętrznych Keresztes Fischera, szczególnie niemiłego Berlinowi, gdy jest on zaciętym przeciwnikiem węgierskich narodowych socjalistów.

By pozyskać oparcie w szerszych masach, Imredy zamierzał wprowadzić daleko idące reformy. Utrzymanie dotychczasowych stosunków społecznych grozi pogłębianiem się niezadowolenia ludności węgierskiej, która może porównywać stosunki istniejące na obszarach Węgier trianońskich ze stosunkami w obszarach odzyskanych. **Trudno sobie wyobrazić, by dla uniknięcia porównywań rząd węgierski odebrał ludności przyłączonej to, co zyskała ona w ciągu 20 lat w republice czechosłowackiej.**

Reforma rolna to jedna z zasadniczych potrzeb społecznych na Węgrzech. Wiąże się ona ściśle ze sprawą żydowską, gdyż w rękach żydów znajdują się olbrzymie obszary ziemi. Prócz tego narzuca się problem szalejącego bezrobocia. W dziedzinie politycznej koniecznym jest wprowadzenie tajnego prawa głosowania.

Imredy rozumie konieczność reform, które by załatwiły te trudności.

Z tego względu po rekonstrukcji swego rządu chcąc zapewnić kraj, że nie żywi zamiarów dyktatorskich oświadczył w parlamencie, że uszanuje ustrój parlamentarny i metody parlamentarne. Mówiąc o przyszłych pracach rządu, przedstawiał, że rząd wprowadzi nowe ustawy antyżydowskie, które by ograniczyły rosnącą żydowską przewagę gospodarczą i skłoniły żydów do emigracji. Zapowiadał dalej, że zwróci baczną uwagę na potrzeby armii, która winna być zwiększona i zaopatrzona w odpowiednie środki, by mogła dorównać swym stanem armiom innych krajów.

Upłynął zaledwie krótki czas od przekształcenia rządu i od deklaracji rządowej i oto Imredy znalazł się w obliczu trudności niezwykłych. Wniósł projekt regulaminu, który miał przyspieszyć tempo obrad parlamentarnych i znalazł opór w stronnictwie rządowym.

Przeciwko projektowi wypowiedziało się 61 posłów stronnictwa rządowego, którzy wystąpili z partii.

Wśród secesjonistów znalazł się i przewodniczący izby posłów i minister rolnictwa w pierwszym gabinecie Imredy'ego i prawie wszyscy ministrowie z poprzednich gabinetów od czasów Bethlena. **Cały zaś parlament skorzystał z pierwszej nadarzającej się okazji i podczas głosowania nad sprawą zaproponowanej przez rząd zmiany porządku dziennego wyraził rządowi nieufność.**

Decyzja w sprawie sposobu rozwiązania kryzysu znalazła się w rękach regenta. Sytuacja jest zbyt poważna, by można było działać nagle. **Nie wystarczy zmiana premiera, a rozwiązanie parlamentu też nie wróży usunięcia trudności. I dlatego odroczenie parlamentu jest niewątpliwie pociągnięciem trafnym, bowiem daje czas do gruntowniejszego rozpatrzenia się w sytuacji i do zmontowania nowej trwałej większości rządowej, która by poparła ustawy sięgające w głąb ustroju społecznego i politycznego Węgier.**

R. S.

Przegląd prasy

„Polscy ukrainofile"

Charakterystycznym dla stosunków panujących w Małopolsce Wschodniej było zebranie Str. Narodowego we Lwowie w dn. 21. XI., na którym uchwalono, że zebrani

„stwierdzają jednomyślnie, że głoszony obecnie program tzw. ukraińców z Małopolski Wschodniej żądający **autonomii dla Małopolski Wschodniej** jako etapu dla oderwania jej od łączności politycznej i narodowej z Polską, jest prowokacją naszych najświętszych uczuć narodowych.

2) Zebrani wyrażają jednomyślnie opinię, że zachowanie się polityków „ukraińskich" i ich prasy w sprawie Rusi Przykarpackiej sprzeczne z ich obowiązkami obywatelskimi w stosunku do Polski zasługuje na jak najsurowsze potępienie i na dalsze polityczne konsekwencje w stosunku do nich.

3) Zebrani protestują stanowczo przeciw głosom **i machinacjom tzw. polskich ukrainofilów** i ich organów, którzy od początków odbudowania Polski okazują gotowość frymarczenia odwiecznie polską Ziemią Czerwieńską, w sposobie graniczącym ze zdradą własnej Polskiej Ojczyzny".

Międzynarodowa rola Polski

„Wieczór Warszawski", zbliżony do rządu, analizuje sytuację w Europie i stwierdza, że jest szereg faktów stwierdzających dążności do uspokojenia. Z drugiej jednak strony są fakty, które budzą niepokój, a Europie każą się zbroić. Są — pisze „W. W." — trzy, a nawet cztery możliwe kierunki rozwoju:

„1) Ententa angielsko-francuska pragnie osłabić oś Berlin — Rzym przez częściowe bodaj pozyskanie dla swych celów polityki włoskiej,

2) Anglia sądzi, że zmieni proporcje układu sił międzynarodowych przez zacieśnienie stosunków ze Zjednoczonymi Stanami A. P.,

3) Niemcy nie rezygnują z planu osłabienia osi Londyn — Paryż...

W każdym z wymienionych wypadków chodzi o to, by zyskać decydującą przewagę i osłabić przeciwnika przez pozyskanie „trzeciego".

A czwarta możliwość? Czwarta możliwość związana jest z przyszłą rolą wielkiego państwa, dziś niezaangażowanego bezpośrednio w rozgrywce politycznej o przyszłą równowagę Europy... Państwem tym jest Polska".

Za wiele powiedziano: „jest". Lepiej będzie: „powinna być". A czy będzie, to zależy od nas samych, od siły narodu i mocy jego konsolidacji, oczywiście nie w O. Z. N.

Granica polsko-węgierska w zawieszeniu

Wczoraj zwróciliśmy uwagę na lakoniczne oświadczenie premiera Imredy'ego, z którego można było wyczytać, że Węgry stoją na gruncie arbitrażu wiedeńskiego i nie myślą o zbrojnym zajęciu Rusi Karpackiej... Warszawski korespondent „I. K. C." w inspirowanym komentarzu do tej wiadomości pisze:

„Taktyka węgierskiego ministra spraw zagranicznych Kanyi polegała na biurokratycznym i papierowym stosunku do zagadnienia. Węgry nie umiały wykorzystać pomyślnej i rzadko nadarzającej się okazji do bardziej **zdecydowanego rozstrzygnięcia** zagadnienia na tle ogólnego kryzysu czeskiego.

Ta niezdecydowana taktyka rządu węgierskiego była powodem, dla którego **rząd polski uważał za potrzebne powstrzymać mocne ożywienie polskiej opinii publicznej** w sprawie przyszłych losów Zakarpacia.

Nie mniej wobec wagi tego zagadnienia polskie czynniki decydujące nadal zachowują przychylne stanowisko dla nowych też węgierskich. Ale zdają one sobie sprawę, iż w tej dziedzinie **nie można liczyć teraz na szybkie rozwiązanie".**

Na razie więc sprawa granicy polsko-węgierskiej przestała być aktualną.

Jak Niemcy wykonują zobowiązania?

„Polonia" podaje ciekawe zestawienie:

„Na około 90 tysięcy dzieci polskich na Śląsku Opolskim, jak to wynika z podanego przez nas wykresu zaledwie... 740 dzieci polskich może uczęszczać do nielicznych szkół i ochronek polskich, oraz na kursy języka polskiego, urządzane staraniem Związku Polaków w Niemczech. Reszta, t. zn. ponad 89 tysięcy dzieci polskich na Śląsku Opolskim, oddzielona jest od szkoły polskiej wysokim murem".

A teraz dzieci niemieckie na Górnym Śląsku w Polsce:

„Na całym terenie polskiego Śląska do 64 niemieckich szkół publicznych i prywatnych na polskim Śląsku uczęszczało w dniu 1 października br. 10.310 dzieci niemieckich, czyli 5,3 procent ogółu dzieci, uczęszczających do szkół. Z tego uczęszcza obecnie do 45 publicznych szkół niemieckich w województwie śląskim 7,780 dzieci niemieckich, a do 19 niemieckich szkół prywatnych 2,350 dzieci niemieckich, czyli 56,8 proc., ogółu dzieci, uczęszczających do szkół prywatnych".

A teraz przytoczmy ustęp z deklaracji polsko-niemieckiej z 5. XI. 1937. Brzmi ona dosłownie:

„...Mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z nauczaniem w języku ojczystym".

Bojówki słowackie w Jaworzynie

W „Slowaku" antypolskie artykuły wypisuje p. Murgasz. Nie atakuje Niemców, którzy grożą zabraniem Bratislawy, ani Węgrów, którzy Słowaczyźnie zabrali wielki szmat kraju, ale atakuje — Polskę. „Dziennik Polski" (Cieszyn) przypomina, że p. Murgasz uchodził za polonofila, napisał szereg prac o Polsce, kształcił się na U. J. I teraz atakuje Polskę. Co gorzej — donosi „Dziennik Polski" — p. Murgasz stanął na czele

„bojówek słowackich działających na terenie Jaworzyny. Celem tych bojówek jest szerzenie niepokojów wśród miejscowej ludności i organizowanie masowych wieców protestacyjnych przeciwko przyłączeniu Jaworzyny do Polski".

My z nimi mięciutko, w rękawiczkach, a oni — z bojówkami.

Problemy C. O. P.

Droga wodna ze Śląska przez Kraków do Centralnego Okr. Przemysłowego

Krakowskie Towarzystwo Techniczne urządziło cykl zebrań dyskusyjnych w sprawie dróg wodnych w Polsce. Pierwsze zebranie wypełnił odczyt prof. U. J. dr inż. Adama Różańskiego omawiający

drogę wodną ze Śląska przez Kraków do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Na zebranie przybyli licznie członkowie Towarzystwa, reprezentanci władz, miasta Krakowa z p. prezydentem Kaplickim na czele, Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, Izby Krakowskiej i Sosnowieckiej.

Prelegent podkreśliwszy ważność dobrego stanu komunikacji w kraju dla rozwoju kultury i należytej obrony kraju, podniósł następnie zły stan komunikacji, zwłaszcza dróg kołowych i wodnych, przy czym zauważył, że w krajach kulturalnych wszystkie środki komunikacyjne są potrzebne, gdyż każdy z nich ma do przewożenia towary odpowiednie.

Stan drogi wodnej ze Śląska do C. O. P.

Następnie prelegent przedstawił obecny stan drogi wodnej ze Śląska do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Oto na Przemszy od Mysłowic do ujścia i na Wiśle do Krakowa mogą kursować łodzie o nośności najwyżej 100 ton, na Wiśle od Krakowa do ujścia Dunajca łodzie 200-tonowe, do ujścia Sanu łodzie 300-tonowe, a poniżej ujścia Sanu łodzie 400-tonowe.

Z Okręgu Przemysłowego Zaolzańskiego nie mamy niestety drogi wodnej.

Po ukończeniu robót regulacyjnych na Wiśle i wskutek działania zbiorników wodnych na Sole w Porąbce, na Dunajcu w Rożnowie (w budowie) i na Sanie w Solinie (w projekcie) **będzie można zwiększyć tonaż łodzi na Wiśle od ujścia Przemszy do Krakowa do 200 ton, do ujścia Dunajca niewiele ponad 300 ton, do ujścia Sanu od 350 do 400 ton, a poniżej Sanu od 500—600 ton, a może i więcej.**

Po wielkich staraniach Poselskiego Koła Polskiego i Wydziału Krajowego rząd austriacki rozpoczął w r. 1911 na podstawie ustawy z r. 1901 **budowę odcinka kanału Dunaj—Odra—Wisła—Dniestr na obszarze b. Galicji. Wykonano przełożenie kolei żelaznej w Zatorze i Spytkowicach, na przestrzeni Spytkowice—Samborek 24 km. długiej około 58 proc. robót, od Ludwinowa do Krakowa około 55 proc. robót i w Krakowie bulwary i kolektory dla kanalizacji miejskiej. Nad to wykupiono potrzebne grunty na przestrzeni Zator—Samborek i Skotniki—Podgórze.**

W lecie b. r. Ministerstwo Komunikacji przyznało kredyt w kwocie 2 milionów zł. na podjęcie dalszych robót na tym kanale i na Wiśle. Wydział Dróg Wodnych Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, którego naczelnikiem jest radca budownictwa iż. Adam Bielański, prowadzi energicznie te roboty.

Jak widzimy mamy już obecnie od Śląska Górnego małą drogę wodną Przemszą i Wisłą do Centralnego Okręgu Przemysłowego, którą

możemy udoskonalić w ciągu kilku lat, kosztem kilkunastu milionów.

Wielka droga wodna

Czy mamy poprzestać na powyższej małej drodze wodnej lub odwrotnie, czy może szkoda wydatku na dokończenie regulacji Wisły, jeżeli mamy budować wielką drogę wodną? **Ani jedno, ani drugie!**

Mała droga wodna jest nam potrzebna z wielu względów, a mianowicie: już istnieje i może być zaraz niewielkim kosztem ulepszona, będzie potrzebna dla lokalnego ruchu, będzie przydatna dla obrony kraju. Ponad to regulacja Wisły jest potrzebna także dla innych celów, jak ubezpieczenie brzegów i wałów ochronnych.

Ale już teraz winniśmy myśleć o budowie **wielkiej drogi wodnej.**

Jak wielką mamy zbudować drogę wodną?

Granica ekonomiczna nośności kanałów **zależy** od wielkości ruchu, od klimatu ze względu **na** długość okresu żeglugi i od rozmiarów sąsiednich dróg wodnych.

Ponieważ na Wiśle dolnej mogą po przeprowadzeniu regulacji kursować łodzie 1000 tonowe, **przeto możemy dojść do tej nośności łodzi na wielkiej drodze wodnej biegnącej ze Śląska.**

Połączenie ze Śląskiem Zaolzańskim

Jak ma biec wielka droga wodna?

Ponieważ ani Wisła powyżej Krakowa, ani też Przemsza i Brynica nie są sposobne do wielkiej żeglugi pomimo regulacji, a nie nadają się do kanalizacji, gdyż mają za niskie brzegi, **należy wybudować na tej przestrzeni osobny kanał.** Po ustaleniu granicy Państwa na Śląsku ze stratą Zagłębia węglowego Karwińskiego, zaprojektowało Min. Robót Publicznych zmianę trasy kanału galicyjskiego o tyle, że pod Smolicami przed Zatorem miał kanał przekroczyć Wisłę w poziomie lub akwaduktem i biec lewym brzegiem Wisły ku Oświęcimowi i wzdłuż Przemszy połączonej i Przemszy Czarnej obok Morzejowa, Mysłowic, następnie lewym brzegiem Brynicy, koło Sosnowca, Katowic do Huty Laury. Obecnie po przyłączeniu Okręgu Przemysłowego Zaolzańskiego

należy zaprojektować dwie gałęzie drogi wodnej.

Jedna północna powinna zaczynać się przy granicy niemieckiej pod Gliwicami, łącząc się z Kanałem Hitlera, biec poprzez Zabrze, Chorzów, Katowice, z odnogami do przystani w poszczególnych ośrodkach przemysłowych i w kopalniach węgla na Górnym Śląsku, biec wzdłuż Brynicy i Przemszy ku Wiśle, i przekraczać ją akwaduktem pod Oświęcimem, aby połączyć się z kanałem południowym. Ten zaś kanał powinien łączyć się z Odrą pod Boguminem i biec na wschód pierwotną trasą kanału galicyjskiego, tj. przez Zagłębie Karwińskie, przekraczać Wisłę pod Pruchną, biec między Dziedzicami a miastami Biała—Bielsko do Oświęcimia i dalej prawym brzegiem Wisły, przekraczając akwaduktami Sołę i Skawę do Krakowa, gdzie **łączyłby się z Wisłą spiętrzoną jazem w Dąbiu. Poniżej Krakowa należałoby albo skanalizować Wisłę, piętrząc ją jazami, albo poprowadzić osobny kanał żeglowny prawym brzegiem Wisły aż do ujścia Dunajca.** Ponieważ Wisła posiada nieco wyższe brzegi zaledwie od Krakowa do Niepołomic, tj. na długości 27 klm., gdzie mogłaby być skanalizowana bez przeszkody dla odwodnienia obwałowanej i zmeliorowanej niziny nadwiślańskiej, przeto zdaniem prelegenta leży w interesie żeglugi i melioracji niziny nadwiślańskiej **poprowadzenie kanału żeglugi**

wprost od Krakowa do ujścia Dunajca.

Trzeba mieć na uwadze, że czym niższe brzegi ma rzeka, tym jazy piętrzące są niższe, ale jest ich więcej, a każdy jaz przedłuża pod względem gospodarczym drogę wodną o 5 km, a w czasie powodzi ustaje żegluga. Celem zaś odwodnienia niziny trzeba będzie poprowadzić po obu brzegach Wisły wielkie kanały odprowadzające wodę potoków i rowów melioracyjnych poniżej jazów. Poniżej ujścia Dunajca będzie Wisła po ukończeniu robót regulacyjnych drogą wodną dla łodzi o nośności co najmniej 400 ton, a poniżej ujścia Sanu dla łodzi 600 tonowych. Po wybudowaniu zbiorników wodnych na Dunajcu w Rożnowie i na Sanie w Solinie — poprawią się jeszcze warunki żeglugi na Wiśle.

Możemy poprzestać na najbliższą przyszłość na tak wielkiej drodze wodnej. Doświadczenie okaże, czy będzie potzeba zwiększyć nośność żeglowną **Wisły.**

Kanał Bogumin — Kraków będzie długi	137	km.
„ granica niemiecka pod Gliwicami ujście Dunajca	53	„
„ Kraków — ujście Dunajca . .	80	„
Razem	270	km.

Koszt budowy kanału

Licząc koszt budowy 1 km. kanału na 500.000 zł. — otrzymamy koszty budowy kanału żeglownego **w kwocie: 135 milionów zł.**

Przyjmując 10 letni okres budowy, musielibyśmy poświęcić rocznie na ten cel 13,5 miln. zł.

Oprócz tego należy wydać na dokończenie regulacji Wisły od ujścia Przemszy aż do Centralnego Okręgu Przemysłowego tj. na długości około 300 km — kwotę około **50 milionów zł.**; w ciągu lat 5, tj. rocznie **10 miln. zł.**

Za tę cenę będziemy mieli małą i wielką drogę wodną ze Śląska do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Przez regulację zaś całej Wisły w b. zaborze rosyjskim na długości 660 km. i uzupełnienie regulacji Wisły w b. zaborze pruskim na długości 200 km, oraz przez żeglowne połączenie Wisły i Sanu z Dniestrem i Prutem o sumarycznej długości 518 km. na obszarze Państwa Polskiego, a 726 km. w Rumunii, uzyskamy **wielką drogę wodną, łączącą Śląsk z Morzem Bałtyckim i z Morzem Czarnym.**

W jakim porządku mamy prowadzić rozbudowę drogi wodnej?

Przede wszystkim należy prowadzić intensywnie regulację Wisły na całej przestrzeni i kończyć budowę kanału żeglownego od Krakowa do Spytkowic, a równocześnie uzupełniać studia szczegółowe dla budowy kanałów od Spytkowic do Śląska i od Krakowa do ujścia Dunajca. Następnie należy wykonać kanał od Spytkowic do Śląska, a wreszcie od Krakowa do ujścia Dunajca.

Odczyt prof. Różańskiego wywołał **ożywioną** dyskusję. Wszyscy mowcy podnosili potrzebę rozbudowy dróg wodnych w Polsce, reprezentanci Krakowskiej Izby Przem. Handl. domagali się jeszcze szczegółowych badań co do rozmiaru transportów. Tylko reprezentant Sosnowieckiej Izby Przem.-Handlowej **uważał za pilniejszą budowę drugiej kolei żelaznej z Zagłębia Węglowego na wschód, a mianowicie z Zawiercia przez Kraków, Sobów, Wojnicę do Kiewrc.**

Ruch wydawniczy

KS. PROF. PAWEŁ SIWEK T. J.: „Sokół Polski i jego ideologia“, Warszawa, wyd. **Ks. Ks.** Jezuitów, 1938.

Znany i wybitny uczony przedstawia w niniejszej broszurze w przekonywujący sposób ideologię i zasługi sokolej organizacji. Uwzględnia nie tylko narodowe i sportowe zasługi Sokoła, ale podkreśla nad to jego niewątpliwie katolicki charakter. Broszura ta zasługuje na masowe rozpowszechnienie w całym społeczeństwie.

Wiadomości sportowe

Mecz PZPN.—KZOPN wygrał PZPN

Długi spór pomiędzy PZPN a KZOPN, o to kiedy i gdzie ma się odbyć piłkarskie finałowe spotkanie o puchar Polski Kraków—Lwów, zakończony został jednak ustąpieniem Związku krakowskiego. Mimo zaprotestowania Zarządu KZOPN we środę wieczorem przeciw rozgrywaniu tego meczu w najbliższą niedzielę we Lwowie, we czwartek nastąpiło jednak telefoniczne porozumienie się PZPN i KZOPN i drużyna Krakowa rozegra w niedzielę we Lwowie mecz ze Lwowem.

Ciekawi nas, jakie były motywy ustąpienia przez KZOPN we czwartek, gdy we środę Zarząd KZOPN stał jednak na zdecydowanym stanowisku nierozgrywania tego meczu i wyznaczył nawet na niedzielę treningowe spotkanie teamów Wisły i Cracovii, jako przygotowawcze przed ewentualnym rozegraniem meczu Krakowa ze Lwowem w przyszłą niedzielę. Jeżeli KZOPN ustąpiło, to cała jego poprzednia argumentacja protestująca nie była ściśle rzeczowa. A jeśli była, to czemu ustąpiono. Gdzie konsekwencja?

Drużyna Krakowa wyjeżdża w sobotę i wystąpi w następującym składzie: **Madejski, Pająk, Szumilas, Kotlarczyk, Gruenberg, Góra, Habowski, Młynarek, Gracz, Pazurek, Zembaczyński.** Kierownikiem drużyny jest kapitan sportowy KZOPN dyr. Delekta.

O mistrzostwo Ligi krakowskiej

(t) Pierwsza runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo krak. Ligi Okr. zaczyna wchodzić w końcową fazę... Naogół pozostają drużynom jeszcze do rozegrania po dwa spotkania. Mistrzostwo jesienne zdobędzie prawdopodobnie **Fablok** z Chrzanowa, nie jest jednak wykluczone, że krakowska **Krowodrza** pokusi się jeszcze o zdystansowanie chrzanowian. Natomiast najbliższe w tabeli poza Krowodrzą drużyny Olsza, czy Tarnovia mają na to bardzo mało szans.

W Krakowie nie będzie w niedzielę najbliższą specjalnie interesujących spotkań. Jedno jak **Makkabi—Grzegórzecki** (boisko Makkabi godz. 10.15) — jest bardzo ważne dla Grzegórzeckiego. Drużyna ta znajduje się z jednym jedynie punktem zdecydowanie na końcu tabeli, mimo że umiejętności jej nie są tak niskie, jakby na to wskazywały suche wyniki. W meczu powyższym mimo, że będzie on na terenie dla Grzegórzeckiego obcym, przy bardzo słabej ostatnio formie Makkabi, powinien Grzegórzecki przynajmniej jeden punkt zdobyć.

Nie wiele też szans na zwycięstwo ma **ZS Chełmek w meczu ze Zwierzynieckim** (boisko Cracovii godz. 11). W ostatnim meczu z Krowodrzą Zwierzyniecki musiał jej ulec, jednak wykazał formę całkiem dobrą, która powinna wystarczyć na pokonanie słabej obecnie drużyny z Chełmka.

W Krakowie, prócz tych spotkań odbędą się jeszcze mecze o puchar KZOPN **Garbarnia I b — Krowodrza** (boisko Garbarni godz. 10.30) i **Korona — Cracovia I b** (boisko Korony godz. 11).

Ciekawsze niż w Krakowie, będą spotkania mistrzowskie poza Krakowem. W Tarnowie mecz **Tarnovii z Olszą** przyniesie rozstrzygnięcie, która z tych drużyn zajmie w tabeli jesiennej lepsze miejsce. Olsza wyjeżdża z Krakowa z nadziejami na zwycięstwo. Czy jednak nie za wysoko mierzy, nie licząc się z gorącym gruntem tarnowskim. **Mościce grają u siebie z Podgórzem** i mają stuprocentową szansę na zwycięstwo i zajęcie lepszego miejsca w tabeli, odpowiadającego rzeczywistej wartości tej drużyny.

Jedno spotkanie o puchar pomiędzy Fablokiem i Wisłą Ib zostało odwołane.

—oOo—

Zaprawa gimnastyczna lekkoatletów krakowskich. Staraniem KZOLA od dnia 1 grudnia odbywać się będzie **zaprawa gimnastyczna** dla członków klubów lekkoatletycznych w Krakowie. Ćwiczenia mieć będą miejsce w hali okręgowego ośrodka W. F. w Krakowie, w poniedziałki i czwartki.

Mecze ligowe AKS. na pomoc zimową. W niedzielę nadchodzącą ligowa drużyna A. K. S. rozegra towarzyskie zawody z czołowym zespołem Ligi śląskiej, — Policyjnym K. S. z Katowic.

W następną niedzielę, 4 grudnia, A. K. S. zmierzy się z Garbarnią krakowską. Czysty dochód z obu meczów przeznacza A. K. S. na rzecz pomocy zimowej.

Prezes PZLA w Krakowie. W dniach najbliższych przybędzie do Krakowa prezes Polskiego Związku Lekkoatletycznego, inż. Znajdowski, celem przeprowadzenia lustracji na terenie krakowskiego okręgu.

Powtórzenie meczu bokserskiego Wisła — LWS. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krakowie, powtórzenie meczu bokserskiego o mistrzostwo drużynowe Polski między Wisłą i L. W. S. Pierwsze spotkanie w Lublinie zakończyło się remisem 8:8.

—:oOo:—

Radio

POLSKA MUZYKA OPEROWA W TRANSMISJI DO BERLINA. W niedzielę, dnia 27. XI. o godz. 21.00 rozgłośnia berlińska transmituje z Warszawy koncert polskiej muzyki operowej. Dzięki tej transmisji radiosłuchacze niemieccy poznają się z fragmentami najwybitniejszych dzieł polskiej literatury operowej, dotychczas — poza małymi wyjątkami — zupełnie zagranicą nie znanej. Koncert rozpocznie Kurpińskiego uwertura do opery „Dwie chatki", następnie program przyniesie fragmenty z „Strasznego dworu" i Verbum Nobile" — Moniuszki, wyjątki z kompozycyj Żeleńskiego i Różyckiego. Jako wykonawcy wystąpią: Orkiestra i Chór Polskiego Radia pod dyrekcją M. Mierzejewskiego, Barbara Kostrzewska-sopranistka i Ada Witowska-Kamińska — mezzosopranistka, oraz tenor Janusz Popławski.

RADIO W ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO. W poniedziałek, dnia 28. XI. — w wigilię Powstania Listopadowego Polskie Radio uczci tę rocznicę koncertem muzyki polskiej. Orkiestra pod dyrekcją G. Fitelberga wykona utwory, których patriotyczna treść odpowiada wspomnieniom listopadowym 1830 roku. Będą to: poemat symfoniczny „Anhelli" i prelud symfoniczny o bohaterskiej treści „Warszawianka" — Różyckiego, polonez z opery „Kiliński" — Joteyki i wreszcie Hymn do Wolności Friemanna. Koncert rozpocznie się o godz. 22.00. Dnia 29 listopada o godz. 16.55 St. Miłaszewski w szkicu literackim da przekrój tej epoki, którą Mochnacki, rozpoczynając swą sławną historię Powstania, charakteryzuje odrazu pierwszymi słowami: „Polska piękną była naówczas...". Tragiczne bowiem piękno tego czasu było tak wielkie, a fakt historyczny tak wstrząsnął psychiką pokolenia, że o dziejach Powstania pozostało mnóstwo relacyj osób nie należących oficjalnie do literatury, których jednak wyznania, opisy, pamiętniki, otoczyły Powstanie Listopadowe aurą poetycką.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 27 LISTOPADA 1938

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 7.15 Pieśń poranna; 7.20 Koncert poranny; 9.15 Transmisja z nabożeństwa w Warszawie; 11.00 Koncert rozrywkowy; 11.45 Audycje szkolne w programach radiowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.40 Wszystkiego po trochu; 15.00 Audycja dla wsi; 17.00 Tygodnik dźwiękowy; 17.30 Muzyka obiadowa; 19.30 Muzyka operetkowa; 19.30 Orkiestra — koncert popularny; 20.15 Aud. informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe; Przegląd polityczny; Dziennik wieczorny; Program na jutro; — 21.00 Koncert muzyki operowej; 22.00 „Wesoła Syrena"; 22.40 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 8.45 Pogadanka dla rolników; 8.55 Muzyka ludowa; 9.05 Rozmowy z rolnikami; 10.05 „Kultura i sztuka"; 14.55 Polskie pieśni; 15.20 Gawęda regionalna; 19.30 Reportaż muzyczny; 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 22.40 Muzyka z płyt; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 8.45 Poranek rolnika; 13.05 Pogadanka; 14.40 Trochę pieśni, trochę słowa; 15.00 Lwowska warta; 15.25 Złota księga gmin; 19.30 Program na jutro; 19.35 Koncert muzyki lekkiej; 20.10 Wiadomości sportowe; 22.40 Muzyka z płyt; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 6.15 „Surmy śląskie"; 6.25 Program na jutro; 6.30 Chór mieszany; 7.10 Pogadanka; 8.45 Pogadanka; 8.55 Muzyka z płyt; 9.05 Pogadanka; 13.05 Szkic literacki; 14.40 Audycja słowno-muzyczna; 19.30 „W niedzielę przy żeleźnioku"; 20.10 Wiadomości sportowe; 22.40 Muzyka z płyt; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 17.00 Mediolan. Koncert symfoniczny; 18.15 Paris PTT. Koncert symf.; 19.30 Londyn Reg. Koncert symf.; 20.10 Deutschlandsender. Koncert Filharmonii Berlińskiej; 20.15 Monachium. „Carmen" — opera; 21.00 Rzym. Koncert symfoniczny; 21.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny.

Ósma lista nagród

na wielkim konkursie propagandowym „Gł. Narodu" pod hasłem „Najlepszy towar za najniższą cenę"

W dniu dzisiejszym zamieszczamy ósmą listę nagród na wielkim konkursie „Głosu Narodu". Wygrane w postaci miesięcznej, bezpłatnej prenumeraty „Głosu Narodu":

3800 (Ks. Zygmunt Krywult, Droginia k. Myślenic), 6583 (Janusz Mazanek, Kraków, Kanonicza 5), 2537 (Aleks. Preisner, Kraków, Kopernika 28), 2278 (Józef Ciołek, Prądnik Biały), 462 (Ks. Marian Łaczek, Myślenice), 1551 Kazimierz Opaliński, Kraków, ul. Basztowa 5a), 3607 (Leszek Bukojemski, Żywiec, ul. Podgórska), 3933 (Helena Szczepańska, Wadowice, Ogrodowa 4), 7875 (Edward Grotkowski, Kraków, Lubomirskiego 7), 70 (Tadeusz Latawiec, Kraków, Słowackiego 43), 6255 (Franciszek Sobczak, Kraków, Czarodziejska 61), 7962 (Kolas Tadeusz, Kraków, Szpitalna 30), 5233 (Elżbieta Michoniówna, Kraków, Krakusa 20), 7158 (Janina Siewargowa, Mościska via Przemyśl), 3132 (Tadeusz Rusek, Kraków, Dworska 30), 5232 (Józef Nowak, Kraków, Zakrzówek), 5593 (Ks. Zubek Władysław, Besko ad Sanok), 5273 (Jan Ciupek, Kraków, Zwierzyniecka 12), 75 (Jerzy Podoski, Kraków, Prądnicka 61 a), 110 (Zofia Paskówna, Kraków, Krzyża 10), 6135 (Michalik Andrzej, Kraków, Friedleina 22), 3699 (Groyecki Andrzej, Milówka), 1932 (Jurczyński Janusz, Kraków, Smoleńsk 16), 6835 (Siostra Brygida Kordas, Karczówka, Klasztor), 6137 Widlarz Maria, Żywiec, Komorowskich 14), 6837 (Brunon Delewski, Kielce, Złota 12), 7925 (Jan Bielesz, Kraków, Łobzowska 27), 3787 (Bolesław Krawczyk, Pcim k. Myślenic), 861 (Leszek Kijowski, Kraków, Warszawska 1), 6790 (Edmund Waśkowski, Kraków, Konfederacka 4), 769 (Stefania Włodek, Kraków, Bosacka 9), 1661 (Władysław Żak, Kraków, Długa 22), 3085 (Władysław Szafarz, Kraków, Wiślna 2), 6227 (Franciszek Wójcik, Kraków, pl. Szczepański 7), 1581 (Nikiel Franciszek, Kanonicza 18), 2973 (Ks. Jan Osmelak, Przystajn, p. Panki), 5674 (Stefan Mroczek, Kraków, Szopena 5), 1582 (Hryczko Władysław, Kraków, Odrowąża 36), 63 (Dr Stanisław Wojnar, Krzeszowice, Legionów), 2672 (Stefania Irlikowa, Kraków, Iwona Odrowąża 14), 7208 (Helena Zapałoczna, Zakopane, Słowackiego), 795 (Dudek Jerzy, Kraków, Krzyża 11), 2346 (Stanisław Kaczkowski, Kraków, Zamkowa 4), 2964 (Jadwiga Maciałowicz, Suwałki, ul. Szina 4), 1519 (Pukło Stanisław, Kraków, Blich 8), 3188 Janina Grzybowska, Kraków, Różana 3), 1745 (Średniawa Stanisława, Kraków, Sołtyka 4), 5153 (Adam Mokry, Kraków, Kołłątaja 3), 741 (Janusz Toporowski, Kraków, Ujejskiego 5), 3666 (Kazimierz Bielecki, Kraków, Szlak 63), 799 (Janina Maria Czuj, Kraków, Zagrody 10), 6818 (Marian Hakener, Kraków, Ujejskiego 5).

Ponadto zostały wylosowane nagrody pocieszenia w formie nagród książkowych. Listę nagród podamy w dniu jutrzejszym. Uczestników, którzy otrzymali bezpłatną prenumeratę, prosimy o porozumienie się z Administracją „Głosu Narodu".

—oOo—

Uwaga Ref. Konk.: W liście wskutek niedopatrzenia zamieszczono po raz drugi nr 5818 (Jaglarz Alojzy). Niniejszym numer ten unieważnia się.

Z dnia

Kawalerski projekt

Już w niedługim czasie język polski zuboży się o kilka pięknych, posiadających zaszczytną tradycję, zwrotów. Maluczko, a nie przeczytamy w żadnym dzienniku wzmianki o wypadku, który spowodował jakiś szofer w czasie „kawalerskiej jazdy". Nikt także nie będzie miał teraz „kawalerskiej fantazji", a „pokoje kawalerskie" będą stały pustkami.

Odżył bowiem projekt opodatkowania kawalerów. Czy taki opodatkowany kawaler będzie miał fantazję, czy będzie chciało mu się po kawalersku jeździć, czy w ogóle będzie chciał być kawalerem? Wątpię. Tym bardziej wątpię, iż — jak słychać — podatek kawalerski ma być progresywny. Im bardziej „zatwardziały" kawaler, tym wyższy podatek (wedle jakich stopni „twardości" będzie się mierzyło „kawalerską zatwardziałość", tego jeszcze nie wiadomo).

Jak powiadają, za kawalera podległego opodatkowaniu, będzie się uważało mężczyznę z wysłużoną powinnością wojskową. Z jednej powinności — znaczy się — w drugą. Nie wiadomo jeszcze dokładnie, czy mężczyźni z kategorią „C" i „D" będą zwalniani od płacenia podatku, czy nie. Nie sprecyzowano także jeszcze, jak władze skarbowe zachowają się względem kawalera, którego żadna „żona" nie będzie chciała wziąć na „męża". Podobno istnieje projekt obłożenia tych szczęśliwców podwójnym podatkiem.

Stawki podatkowe mają być bardzo wysokie. Jak mnie poinformowano z dobrego — kawalerskiego — źródła, opodatkowanie ma wynosić w pierwszym roku kawalerstwa 10 proc. poborów, w drugim 15 proc. a potem za każdy rok urzędy skarbowe będą doliczały 1 proc. Jak w banku. Ale czy to nie będzie „lichwiarstwo"?

Peer.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 26 LISTOPADA. Św. Sylwestra, Opata. Św. Sylwester przez pewien czas był pustelnikiem, później założył zakon Sylwestrynów. Pod koniec życia był opatem w Monte Jano, gdzie zmarł w roku 1267.

Wschód słońca o godz. 7.14, zachód o godz. 15.32. Długość dnia 8 godzin 18 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

NOWE FORMULARZE PODAŃ O PRZYWÓZ TOWARÓW Z ZAGRANICY. W związku z wprowadzeniem mechanizacji prac biura Komitetu Przywozowego Rady Handlu Zagranicznego w Warszawie, przy wydawaniu zezwoleń na przywóz towarów z zagranicy ustalony został nowy wzór formularza podaniowego. Formularze te będą do nabycia w biurze przywozowym Izby Przemysłowo-Handlowej (ul. Długa 1, II. p.).

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 25 LISTOPADA. Mleko niezbier. litr gr 20—22, śmietana zł 1—1.20, śmietanka gr 50—60, ser zwycz. kg gr 70—80, masło wybor. zł 3.60, masło stoł. zł 3.40, masło kuchenne zł 3.20—3.30, jaja kilo zł 2—2.20, buraki ćwikł. kg gr 9—10, cebula gr 15—18, pietruszka gr 15—20, marchew gr 10—12, seler gr 18—20, ziemniaki gr 8—10, gruszki komp. kg gr 80—1.20, gruszki stoł. zł 1.20—1.60, jabłka komp. zł 80—1.00, jabłka stoł. zł 1.30—1.50, brusznica litr gr 70—80, gęś żywa sztuka zł 4—6, gęś bita zł 3—5, indyk i indyczka zł 4—8, kaczka zł 2.50—3.50, kura zł 2.50—4, kurczęta zł 2.50—3.50, zając w skórce szt. zł 2.50—2.80, zając bez skórki zł 2—2.50, karp żywy mały kg zł 1.60, duży zł 1.80.

SKAZANIE WOŹNICY ZA UDERZENIE POLICJANTA. Tomasz Groszek, woźnica z Krakowa, odpowiadał przed Sądem Okręgowym za znieważenie i czynną napaść na posterunkowego w służbie. Groszek bowiem, zatrzymany przez policjanta do wylegitymowania, uderzył go kilkakrotnie batem. Sąd skazał krewkiego woźnicę na sześć miesięcy więzienia.

SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA PORZUCENIE DZIECKA. W nocy na 15 września br. znaleziono obok Żłóbka miejskiego przy ul. Koletek w Krakowie porzucone 3-tygodniowe dziecko płci żeńskiej. Matką tego dziecka była Antonina Jamroz, służąca. W piątek po przeprowadzonej rozprawie sędzia mgr. Pykosz zasądził oskarżoną na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

SKAZANIE ZABÓJCY. Sąd Okręgowy w Krakowie, skazał na siedem lat więzienia Stanisława Anioła za to, że dnia 8 sierpnia b. r. na plantach Dietlowskich ugodził nożem w plecy Antoniego Świątka powodując jego śmierć.

ARESZTOWANIE ZA KRADZIEŻ ROWERU. Kazimierz Rekucki, lat 18, robotnik, zamieszkały przy ul. Puszkarskiej L. 5, został zatrzymany pod zarzutem kradzieży roweru.

WYROK NA SPRAWCÓW NAPADU RABUNKOWEGO. Sąd Okręgowy w Krakowie, skazał na dziesięć miesięcy więzienia Juliana Wojdałę i Franciszka Baranka za to, że dnia 28 sierpnia br. napadli na ul. Poselskiej Stefanię Owsiakównę, pobili ją i zrabowali torebkę z kwotą 12 zł.

UNIEWINNIENIE URZĘDNIKA POCZTOWEGO. W piątek odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa przeciwko agentowi pocztowemu Kazimierzowi Brochwiczowi, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie kwoty około 75 zł. Czynu tego miał się dopuścić w kwietniu b. r., jako zastępca chorej kierowniczki w Radziszowie. Sąd wydał wyrok uniewinniający, przewód sądowy bowiem nie wykazał, aby oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu. Oskarżonego bronił adwokat dr Skiba.

Komunikaty

UROCZYSTOŚĆ W KOŚCIELE KS. KS. MISJONARZY. W niedzielę 27 bm. odbędzie się w kościele Ks. Ks. Misjonarzy na Kleparzu uroczystość Objawienia Cudownego Medalika Niepok. Poczęcia N. Marii P. Porządek nabożeństw: Prymaria o godz. 6, Wotywa o godz. 8, Suma z kazaniem o godz. 10. Sumę celebrować będzie ks. Biskup Dr Rospond. — Nieszpory z kazaniem o godz. 17, na zakończenie procesja i „Te Deum“.

AKADEMIA KU CZCI O. GUBARZEWSKIEGO. W niedzielę 27 b. m. o godz. 17 odbędzie się w sali zebrań III-go Zakonu św. Franciszka przy klasztorze OO. Reformatów w Krakowie, ulica Reformacka, Uroczysta Akademia ku czci O. Konrada Gubarzewskiego.

ZWIEDZANIE MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO (cennych zbiorów sztuki ludowej), odbędzie się w niedzielę 27 b. m. pod kierownictwem p. Aleksandra Hrebeniuka, z objaśnieniami p. mgra Romana Reinfussa; dostępne dla najszerszej publiczności, urządzone staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wstęp dla dorosłych 40 gr., dla młodzieży 25 gr. Zbiórka przed wejściem do Muzeum Etnograficznego na Wawelu o godz. 11.

WIECZÓR POEZJI ZAOLZAŃSKIEJ. Staraniem Koła Polonistów S. U. J. odbędzie się w niedzielę 27 bm. Wieczór poezji zaolzańskiej. Udział biorą Gustaw Morcinek, Adolf Fierla, Paweł Kubisz. Sala Kopernika (62) Collegii Novi U. J., początek o godz. 18, wstęp 1 zł, dla członków Koła Polonistów S. U. J. 30 gr.

MEDIOLAN ZA LAT DZIECIĘCYCH KRÓLOWEJ BONY. Pod tym tytułem wygłosi odczyt ks. dr T. Pomian-Kruszyński, dnia 26 bm. o godz. 19 w sali Instytutu Kultury Italskiej w Krakowie, ul. Sławkowska 12, II. p., staraniem Komitetu Polsko-Włoskiego „Dante Alighieri“. Słowo wstępne wypowie dr **Giovanni Maver**, profesor Uniwersytetu w Rzymie. Wstęp wolny.

WYKŁAD KS. PROF. KRZESIŃSKIEGO O JAPONII. W sobotę 26 b. m. o godz. 19 ks. prof. dr Andrzej Krzesiński wygłosi w sali Kopernika U. J. wykład pt. „Religia i kultura Japonii“.

WALNY ZJAZD STOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH W KRAKOWIE. W dniach 26 i 27 bm. odbędzie się w Krakowie Walny zjazd delegatów Stow. Naucz. Szkół zawod. w gmachach Gimnazjum kup., przy ul. Loretańskiej 16 i 18. Na zjeździe tym — obok spraw Stow., a więc zmiany statutu, wyborów etc., będą omawiane żywotne kwestie zarówno organizacyjne, jak i szkolne.

ODCZYT Z DZIEDZINY MUZYKI RELIGIJNEJ. W ramach Tygodnia muzyki religijnej odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 18, w sali niebieskiej Domu Katolickiego w Krakowie, wykład ks. prof. dra Hieronima Feichta na temat: „Bartłomiej Pękiel, najwybitniejszy kompozytor katedry wawelskiej“.

„SZTUKA NARRACJI I DUCH EPICKI W LITERATURZE POLSKIEJ“. Odczyt po tym tytułem wygłosi w języku polskim dr Giovanni Maver, profesor uniwersytetu w Rzymie, w sobotę 26 bm. o godz. 12 w auli Uniwersytetu Jagielońskiego.

——:oOo:——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota, 26. XI. „Rodzina Whiteoak'ów“.

Niedziela, 27. XI. o godz. 3.30 po poł. „Gdzie diabeł nie może...“; wiecz. „Balladyna“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Pani Walewska“.

APOLLO: „Chicago“ (Tyrone Power, A. Faye).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 19 listopada 1938 r.: „Wrzos“.

L. O. P. P.: „Wzgardzona“ i „Saratoga“ (Joan Harlow).

MUZEUM: „Ordynat Michorowski“.

PROMIEŃ: „Symfonia młodości“ i „Zbieg z San Quentin“.

SCALA: „Zgrzeszyłem“.

STELLA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ (Gravel, Isa Miranda).

ŚWIT: „Ostatnia brygada“ w/g Dołęgi Mostowicza.

SZTUKA: „Proces dra Derugi“.

UCIECHA: „Batalia nieustraszonych“ (film kol.).

WANDA: „Wesoły ordynans“. W roli głównej: dyktator najprzedniejszego humoru Fernandel.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę **„Rodzina Whiteoak'ów“** komedia Mazo de la Roche w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej. Obok znakomitej artystki, która odtwarza rolę stuletniej babki, w sztuce występują: A. Kłońska, H. Brochocka, P. Kowalewska, T. Burnatowicz, Z. Mrożewski, K. Opaliński, A. Possart, L. Ruszkowski, S. Turski.

Jutro w niedzielę po południu o godz. **3.30** komedia R. Niewiarowicza **„Gdzie diabeł nie może...“** — Wieczorem **„Balladyna“** J. Słowackiego w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza w premierowej obsadzie z Z. Jaroszewską w roli tytułowej.

„MŁYNARZ I JEGO CÓRKA“, dramat ludowy, powtórzony zostanie po raz ostatni w niedzielę 27 bm. o godz. 15 w Teatrze Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa 2. Wieczorem o godz. 19 komedia hr. Al. Fredry p. t.: **„Pan Geldhab“**.

——:oOo:——

Z frontu wyborczego w Krakowie

Walka rozegra się między dwoma blokami

Z Polskiego Bloku Katolickiego otrzymujemy następujące informacje:

Walka wyborcza o charakter samorządu krakowskiego rozegra się niewątpliwie pomiędzy dwoma głównymi blokami, a **mianowicie żydowsko-socjalistycznym i Polskim Blokiem Katolickim, zjednoczonym z Chrześcijańsko-Narodowym Frontem Samorządowym.** Trzeba stwierdzić, że żydzi-socjaliści zostali bardzo mocno zaskoczeni wspólnym frontem chrześcijańsko-narodowym w Krakowie. Byli bowiem przekonani, że społeczeństwo krakowskie pójdzie do wyborów rozbite i rozproszkowane, **co pozwoli im zawładnąć samorządem.** Na szczęście w swoich przewidywaniach zawiedli się zupełnie.

Wprawdzie nie ma jednolitego bloku socjalistyczno-żydowskiego, ale jeśli się zważy, **że na listach socjalistycznych jest znaczny odsetek żydów i że elementy te są zespolone ze sobą ideowo, nabierze się przekonania, że mamy do czynienia z jedną zwartą grupą. Wprawdzie żydzi zgłosili kilka list, ale jest to tylko manewr, ażeby osłabić spoistość chrześcijańskiego Krakowa.** Jak nam bowiem wiadomo, mimo zgłoszenia kilku list w poszczególnych okręgach, **żydzi ustalili taką taktykę między sobą, że będą głosować tylko na jedną, a w najgorszym wypadku na dwie listy.**

Jak dalece wspólnym blokiem katolicko-narodowym podenerwowane są koła socjalistyczne, świadczy fakt, że w prasie socjalistycznej **roi się od oszczerstw, rzucanych pod adresem tego bloku katolickiego.** M. in. nawet „Naprzód“ podał wiadomość, że przedstawiciele Polskiego Bloku Katolickiego i Chrześcijańsko-Narod. Frontu Gospodarczego zbierając podpisy, mieli socjalistów informować, że jakoby zbierali podpisy na listy socjalistyczne. Jest to naturalnie wierutne kłamstwo, obliczone na naiwność czytelników i „Naprzodu“, gdyż porozumienie katolickie, za którym stoi olbrzymia większość Krakowa, **miało dość własnych podpisów.**

Polski Blok Katolicki i Chrześcijańsko-Narodowy Front Gospodarczy przygotowują w tej chwili wielką akcję propagandową, **celem skupienia przy swoich listach całego Krakowa myślącego i czującego katolicko i narodowo.**

——oOo——

Dlaczego w żydowskiej drukarni?

Młodzież akademicka przystąpiła w bieżącym roku do ufundowania ścigacza morskiego **„Akademik“**. Sprawą tą zainteresowała się cała młodzież akademicka. Utworzył się komitet, do którego weszły wszystkie Bratnie Pomoce, organizacje ideowe bez względu na przekonania, korporacje. Akcja zbiórkowa objęła całą civitas academica.

W tych dniach ukazała się jednodniówka „Ścigacz“, poświęcona propagandzie budowy ścigacza „Akademik“. Wydał Akademicki Związek Morski u... **żyda Beera, w Drukarni Literackiej,** gdzie drukują się wszelkie lewicowo-demokratyczne „Kuriery“. W ten sposób nie wolno propagować idei ścigacza „Akademik“, bo młodzież akademicka niejedną ofiarę poniosła w walce o odżydzenie polskiego stanu posiadania.

best.

Otwarcie wystawy grudniowej w Pałacu Sztuki

W niedzielę 27 b. m. o godz. 12 nastąpi w **Pałacu Sztuki,** przy pl. Szczepańskim 4, **otwarcie** wystawy grudniowej. Składa się na nią przede wszystkim wystawa ogólna, obejmująca malarstwo, rzeźbę, grafikę i ceramikę, bo obejmująca około 400 eksponatów 80 artystów z całej Polski. Ponadto wystawiają kolekcje: Eugeniusz Eibisz z Paryża, Stefania Juer-Dretlerowa, Włodzimierz Sawulak prace z Bułgarii, Władysław Zakrzewski grafikę i akwarele, wreszcie Maria Chybińska ze Lwowa występuje z kolekcją miniatur.

Awanse i dodatki dla tramwajarzy

Jedną z bardzo ważnych bolączek pracowników K. M. K. E. jest sprawa unieruchomienia od kilku lat awansów. Ostatnio awanse zostały uruchomione, niestety w skali bardzo skromnej. Oddział tramwajarzy Ch. Z. Z. wielokrotnie już interweniował w tej kwestii. Obecnie sprawa ta jest jeszcze bardziej paląca i dlatego, zdaniem ogółu pracowników K. M. K. E., powinna być przez władze przedsiębiorstwa załatwiona. W związku z tym Zarząd Oddziału wysłał pismo do dyrekcji K. M. K. E. Jednocześnie wysunięty został postulat przyznania dla pracowników dodatku świątecznego.

ZA OPÓR WŁADZY.

Kraków, 25. XI. Dziś zakończył się proces o głośne zajście na plantach pod hotelem Royal. Sąd skazał za opór władzy Leona Pujdaka na 6 miesięcy, Jana Szczerbatenkę na 8 miesięcy więzienia, zawieszając obu oskarżonym wykonanie kary.

—oOo—

Nowe książki

NOWY TESTAMENT (Kraków, 1938, Wydawnictwo Apost. Modlitwy, Księży Jezuitów.

Księża Jezuici chcąc zbliżyć Pismo św. do szerokich warstw społeczeństwa, a szczególniej młodzieży szkolnej, wydali nowe przejrzane i objaśnione wydanie Nowego Testamentu, ze szczególnym uwzględnieniem momentów, na które nie zwracano dotychczas uwagi, a które jednak odgrywały przy rozpowszechnieniu się Pisma św. dużą rolę, jak cena, format i t. d. — Jest to mały format podręczny; cena niska (2.50 zł.). Jeśli zaś idzie o sam przekład, to jest to przekład ks. Wujka, dostosowany jednak do stanu języka współczesnego.

M. H. LELONG O. P.: „Dookoła zła“, Lwów, Bibl. Relig., przełożyła z francuskiego M. Sosnkowska, 1938.

Sprawa zła i cierpienia pozostaje dla wielu zagadką nie do rozwiązania. W szczególności nie mogą tego pogodzić z dobrocią i miłością Boga. — O. Lelong stara się na tę sprawę rzucić snop światła. W szeregu przemówień, które wypowiedział przez radio w Strassburgu, daje całą garść myśli zasadniczych. Duszom, znękanym nieszczęściami, przyniesie książka ulgę i zwróci je ku Bogu w myśl słów autora: „Otóż Bóg posługuje się właśnie tą wielką w was pustką, tym przesytem, tym znużeniem, żebyście Go lepiej usłyszeli“.

KS. DR ILDEFONS BOBICZ: „Jezus Chrystus Syn Boży“. Wykład Ewangelii św. Marka, Lwów 1938. Nakład Tow. „Biblioteka Religijna“. Str. 312.

Zbliżyć lud do Ewangelii — oto hasło dzisiejszego duszpasterstwa. Lecz jak? Perykopy niedzielne, to tylko urywki. Należy ludowi wyjaśnić całą, przynajmniej jedną Ewangelię. Da to się uczynić np. w kazaniach nieszpornych. Zadania tego podjął się znany homileta i praktyczny duszpasterz, ks. proboszcz Dr Ildefons Bobicz. Wybrał za podstawę swego wykładu Ewangelię św. Marka, gdyż ta, choć najkrótsza, ma najwięcej w sobie siły, treści i ścisłości chronologicznej. Nauki są krótkie, jasne przejrzyste.

KS. MARIAN MORAWSKI T. J.: „Wieczory nad Lemanem“. Warszawa, wyd. Ks. Ks. Jezuitów, 1938, wyd. IX. str. 278.

Jest to książka, która w ciągu 40 lat doczekała się dziewięciu wydań, a z górą 40.000 egzemplarzy dostało się do rąk polskich czytelników. Dla jednych stała się ona źródłem pogłębienia wiary, dla innych, którzy prawdziwej wiary nie znali, stała się objawieniem pełni prawdy, zawartej w katolickim Kościele. Nieraz już wyrażano życzenie, by książka ta mogła coraz częściej trafiać do rąk nie tylko ludzi dorosłych, ale także starszej młodzieży szkolnej. Postulat ten jest chyba dziś aktualniejszy niż kiedykolwiek. O nieprzemijającej wartości tej prześlicznej apologii wiary świadczy najwymowniej niezwykłe jej powodzenie w całym świecie. „Wieczory nad Lemanem“ czyta w kilkunastu językach inteligencja całego świata.

DRUGIE WYDANIE „SPISU ORGANIZACJI GOSPODARCZYCH“. W ostatnich dniach pojawiło się drugie wydanie „Spisu Organizacji Gospodarczych“. Cena egzemplarza wynosi 6 zł. Wydawnictwo powyższe nabyć można wpłacając 6 zł. do P. K. O. na konto Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie Nr 187-50.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, rozpisuje przetarg nieograniczony:

1) Na wykonanie instalacji wodociągowej i centralnego ogrzewania w zmywalni samochodów w Krakowie,

2) Na wykonanie bram i okien żelaznych w budynku zmywalni samochodów w Krakowie.

Termin składania ofert upływa dnia 7 grudnia 1938 r. godz. 10. — Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 10.15.

Poręczne (wadium) w wysokości 2 proc. sumy oferowanej należy złożyć w Kasie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie lub wpłacić na konto czekowe PKO. Nr. 402.100.

W razie przyjęcia oferty należy uzupełnić złożone wadium do 5 proc. sumy ofertowej, co stanowić będzie kaucję umowną.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki budowy, plany, opisy wykonania i t. d. można przeglądać w Wydziale Drogowym Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, pokój Nr. 195, względnie tamże nabyć formularze ofertowe po uprzednim wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej 2 zł, do każdego przetargu z osobna, lub po nadesłaniu pocztą powyższej kwoty na porto.

Za Naczelnika Służby Drogowej
(—) Inż. Bystrzyński
Zast. Naczelnika Służby Drogowej.

Kronika rolnicza

TARGI FUTRZARSKIE. Tegoroczne targi futrzarskie w Wilnie odbędą się w dniach 13 i 14 grudnia. Hodowcy zwierząt futerkowych powinni nadsyłać skóry na te targi najpóźniej do 6 grudnia.

WYSTAWA LNU I KONOPI. Tow. Lniarskie w Wilnie zamierza zorganizować w czasie od 15 maja do 30 czerwca 1939 roku ogólnopolską wystawę lniarsko-konopną w Wilnie. Wystawa ma zobrazować 10-letni dorobek Towarzystwa oraz plan pracy na dalsze 10 lat.

POŻYCZKI NA BUDOWNICTWO LETNISKOWE. Centralna Kasa Spółek Rolniczych uruchomiła specjalny kredyt w wysokości 300.000 zł na wiejskie budownictwo letniskowe, a w szczególności na inwestycje, związane z przystosowaniem poszczególnych gospodarstw wiejskich do obsługi letników. Przy pomocy tych pożyczek gospodarstwa wiejskie mogą przeprowadzić konieczne adaptacje mieszkaniowe oraz wybudować urządzenia higieniczne, aby stworzyć warunki dla większego napływu letników na wieś.

ŚMIETANA W PUSZKACH. Przemysł mleczarski ma wprowadzić do handlu śmietanę w puszkach. Preparat tego rodzaju byłby podobny do mleka kondensowanego. Śmietana konserwowana w puszkach mogłaby liczyć na znaczny zbyt w Anglii, Niemczech, jak również na rynkach krajów skandynawskich.

Zapisujcie się na członków Towarzystw Przeciwrakowych!

Sygnatura: VIII. Km. 1959/38 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VIII-go rewiru, Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 grudnia 1938 r. o godz. 13.30 w Krakowie, ul. Romanowicza Nr. 9, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Fabryki Naczyń Emaliowanych „Rekord“ Sp. z o. o., składających się z urządzenia biurowego, maszyny do pisania marki „Underwood“, naczyń emaliowanych, zwoji drutów pocynkowanych, maszyn i motoru elektrycznego, matryc, 10 bali papieru do pakowania, 20 ton półfabrykatów, kwarcu, chlorokrzemianu i innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Ryszard Konopka.

ARMIN O. HUBER 7

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Im więcej zastanawiał się nad całą historią, tym mniej rozumiał. Nie odczuwał strachu — przeciwnie, bardzo go podniecała perspektywa przygód.

Na gzymsie kominka leżała książka telefoniczna. Wziął ją, przerzucając kartki i wodząc wskazującym palcem szukał przedsiębiorstwa „Nass River waterpower Company“. Znalazł — Robson 23235.

Nie namyślając się długo nakręcił tarczę, lecz po chwili odezwał się sygnał wskazujący na to, że ten numer jest zajęty.

Położył słuchawkę, zbliżył się do okna, popatrzył na dół na bardzo ożywioną Granville Street.

Nagle odwrócił się, znów wziął książkę telefoniczną i zaczął pośpiesznie przerzucać kartki.

— Bella Bella Company — mruczał wodząc wskazującym palcem. — Jest! Ulica Seymoura, telefon 3765.

Nakręcił ten numer. Po chwili rozległ się głos kobiecy:

— Słucham, tu Bella Bella Company!

W pierwszej chwili Choterski nie wiedział, co ma powiedzieć.

— Czego pan sobie życzy? — zapytał głos kobiecy już trochę zniecierpliwiony i mniej uprzejmy.

— Jakie to jest towarzystwo Bella Bella? — wykrztusił wreszcie.

— Nie udzielamy przedstawicielstwa i w tych sprawach nie przyjmujemy! — odpowiedział głos kobiecy.

Usłyszał lekki trzask — po tamtej stronie odłożono słuchawkę.

— Do licha! — w tym Vancouverze ludzie wyjątkowo niegrzeczni...

Błądził po swoim pokoiku, paląc bez przerwy, siadał do stołu, zabierając się znowu do studiowania planów budowy, po kilkunastu minutach zrywał się z krzesła, spoglądał przez okno... Wreszcie roześmiał się wesoło i wypowiedział na głos myśl, która go często nawiedzała:

— Kraj nieograniczonych możliwości!

W tym momencie ktoś zapukał.

Choterski drgnął mimowoli. Na ogół miał zdrowe nerwy, ale teraz nie oczekiwał nikogo, i pukanie go bardzo zaskoczyło.

— Proszę! — zawołał nieco zmieszany i nawet nie spostrzegł, że wypowiedział to słowo po polsku.

Klamka opuściła się, drzwi uchyliły się powoli. Wszedł mały człowieczek, szczupły i niezwykle giętki w ruchach.

Choterski wziął go początkowo za Chińczyka.

Przybysz skłonił się parę razy z uprzejmym uśmiechem, zacierając piękne wypielęgnowane ręce, białe i wąskie, jak u rasowej kobiety.

Prawdopodobnie chciał się przedstawić, mówiąc cichym miękkim głosem coś w rodzaju „Szeng“.

Choterski też się skłonił, wymieniając swoje nazwisko, wskazał gościowi krzesło i przysunął doń pudełko z papierosami, lecz Chińczyk jak gdyby tego nie spostrzegł: przymknął drzwi i stał ciągle o krok od progu.

Upłynęło kilka sekund, długich jak minuty.

Choterski miał czas przyjrzeć się dokładnie Chińczykowi. Jak to często bywa, jeśli chodzi o Azjatów, nie mógł określić wieku — temu człowiekowi można było dać trzydzieści i nawet czterdzieści lat. Twarz była bez zarostu, cała postać świadczyła wyraźnie, że Chińczyk bardzo dbał o wygląd zewnętrzny. Był ubrany, oczywiście, zupełnie po amerykańsku, poczynając od krawatki i od sportowego zegarka na lewej ręce, a kończąc na butach — wszystko cechowała lekka przesada i skłonność do jaskrawych kolorów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.